

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odosłanie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszt przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Zagranicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50. Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dniu powszednim k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwycyjne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchman i Frenckler, ulica Senatorska nr 18.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia piszą do nas pod dniem 11-ym b. m.:

„Wiadomości o zachwianiu pozycji ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'ego, są bezpodstawne.

Dotąd zachodzi jedna tylko różnica opinii pomiędzy trzema mocarstwami. Austria uznaje zbrojenia serbskie za usprawiedliwione; Niemcy i Rosja są przeciwnego zdania. Poza tą różnicą jest na razie stanowisko jawne trzech mocarstw jednakie: jednomyślnie przemawiają one za przywróceniem *status quo ante* w Rumelji.

Dopiero gdyby ten zamiar się nie udał, gdyby unja bułgarska została w jakiegokolwiek formie uznana, lub gdyby inne wypadki na wschodzie faktycznie oprócz bułgarskiej i inne sprawy postawiły na porządku dziennym, w jednym z tych dwóch wypadków dopiero może powstać dalej idąca kolizja pomiędzy trzema mocarstwami. W obu tych wypadkach bowiem musiałaby Austria we własnym interesie stanąć w obronie Serbji.

Wszyscy ludzie, zajmujący tutaj w dyplomacji wpływowe stanowisko, są przekonani, że pokojowe załatwienie zamieszania nie jest możliwe, że sprawy zadaleko zaszły, że na rzucenie Turków przeciw Bułgarom ostatecznie żadne państwo nie pozwoli, a na rzucenie ich przeciw Serbji i Grecji nie pozwolą państwa zachodnie wraz z Austrią.

Przyjdzie do wojennych zakłóceń; zrazu będą może wszystkie mocarstwa przyglądały się jako świadkowie, ale w końcu dla zapobieżenia długotrwałej walce na całym półwyspie, z której mogłaby wojna europejska wybuchnąć, będą mocarstwa zmuszone pośredniczyć, spowodować zawieszenie broni i zająć się nowym urządzeniem stosunków na Wschodzie; innymi słowy: nie może skończyć się ani na usmiechnięciu, ani na załatwieniu jednej tylko kwestji bułgarskiej.

Ani wypadki, ani dyplomatyczna akcja, lubo dopiero po wielu przejściach, na stanowisku „zlokalizowania wypadków” lub przywrócenia *status quo* utrzymać się nie mogą. Takie jest tu przekonanie sfer decydujących, zresztą do takiego szerokiego ujęcia spraw wschodnich Austria w każdym razie dążyć musi. Chwilowa faza dyplomatycznej akcji, chwytającej się formuły *status quo ante* albo pragnącej „zlokalizowania” burzy, jest, jak już donosiłem, grą zwodniczą, faszywą i nikogo ludzi nie może.

Bez żadnej gwiazdy.

Słyszałam nieraz śmiech jej wesoly i podziwiałam swobodę humoru, tem dziwniejszą, że od drugiego roku życia była niewidomą i piękne jej oczy dziecięce wypłynęły wprzód jeszcze, nim świat ogarnąć mogły myślącym spojrzeniem. Ospa okrutniejszą była od śmierci, bo żyć każę istotom bez celu i przyszłości... Ona była jedną z takich istot pokrzywdzonych bez granic, ciemna noc, ta jej towarzysząca jedyna, ki-rem swym spowila tęskne dumy dziewczęcia, któremu przecież wolno było snuć także jakąś przedzę rojeń młodzieńczych.

Najbardziej nawet nieszczęśliwa nędzarka miała kiedyś i młodość i marzenia o szczęściu odpowiednim do jej pojęcia.

Co los i ludzie robią z tych nadziei młodzieńczych, jak rozpraszają się one wśród walk życia, jak w miejsce ich płynie do serca gorzka rozczarowania, to już znana wszystkim historia, stara jak świat, a wciąż się powtarzająca wśród coraz nowych łez, bólów, zawodów!...

Nie ma kwiatów bez cierni!... Ale co smutniejsze, to że bywają ciernie bez kwiatów!...

Jej życie było jednym pasmem z cierni. Jakby wynagradzając utratę wzroku, natura dała jej silnie rozwinięty zmysł obserwacyjny, bystry umysł, zawsze w sobie skupiony i konsekwentny pogląd na rzeczy realne. Po za tem cała obszerna dziedzina poezji stała przed jej duszą otworem, tam

Wiadomości z Serbji zapewniają, że akcja jej zwróci się nie ku Bułgarji, ale ku starej Serbji, gdzie leży Kosowe pole. A zatem sprawa z Turcją; okręgi serbskie Rumelji Wschodniej będą mogły być niemieckim odpowiednim przedmiotem kompensacyjnym.

Obecne uzbrojenia Turcji uważać należy w każdym razie za podsunięty jej przez mocarstwa środek zażegnania ogólnej burzy na półwyspie. Sądzą, iż przez rozwinięcie sił zbrojnych ze strony Turcji, przez postawienie trzech korpusów zagrażających Grecji i Serbji, tudzież pilnujących Macedonii, państwka bałkańskie przestraszą się i okażą skłonniejszymi do usłuchania wskazówek mocarstw. Równocześnie W. Porta nie szczędzi dyplomatycznych zabiegów, aby zarówno Serbję, jak Grecję poskromić w wojowniczym ich zapędzie. Do Niszu wysłała swojego posła belgradzkiego, Halida beja, w Atenach poczyniła najenergiczniejsze przedstawienia, które przedstawiciele mocarstw poparli w d. 10-ym b. m. zbiorowem zjawieniem się u prezesa ministrów p. Delyannisa i pozostawieniem w jego rękach odpisu jednobrzmiących not słownych.

Są to wszystko usiłowania wymierzone ku temu jednemu celowi, ażeby rozszerzeniu się pożaru na wschodzie zapobiedz. Jeżeli W. Porcie i mocarstwom powiedzie się powstrzymać Serbję i Grecję od akcji, natenczas dopiero przyjdzie pora na szukanie formuły, pod jaką nastąpićby mogło uznanie faktu dokonanego w Rumelji. Zdaje się, że takim jest obecny plan dyplomacji europejskiej, o ile go wypadki nie pokrzyżują. A chwila każę się śpieszyć. Wątpimy bowiem, ażeby królowi Milanowi długo już udało się trzymać bezczynnie naród pod bronią. Jeżeli otworzy się przed nim dylemat: albo rewolucja w domu, albo wkroczenie do Starej Serbji, natenczas trudno wątpić, że wybierze tę drugą ostateczność i — stworzy nowy fakt dokonany.

Zbliża się termin 18-go października we Francji... Losy Rzeczypospolitej będą się w dniu tym ważyły... Obecnie już p. Clémenceau i p. Rochefort doszli do przekonania, że pilniejszą jest potrzeba zjednoczenia się wszystkich żywiołów republikańskich dla odparcia monarchicznego zamachu, aniżeli domowa poswarka między radykalizmem i oportunistem. A zresztą ten ostatni w dniu 4-ym października położył się do trumny! Urodzony przez Gambettę, a wychowywany niezbyt szczęśliwie przez p. Ferry, zakończył swój wątły żywot; naród wyparł się go, chociaż był on niewątpliwie rozumniejszym od radyka-

lizmu. Umarł z niesłowności: nie umiał dotrzymać obietnic. Przrzekał narodowi ekonomiczną odrozdzenie, reformę systemu podatkowego, zmniejszenie budżetów; dał natomiast kosztowne wyprawy do Tonkinu i Madagaskaru, rozstrój w finansach, upadek rolnictwa i handlu, a przedewszystkiem rozterkę wewnętrzną.

Jeżeli w dniu 18-ym b. m. republikanie zwyciężą, to tryumfować będzie już nie p. Ferry ani p. Brisson, ale p. Clémenceau. Przyjście do władzy radykalizmu społecznego i politycznego we Francji uważaliśmy stale za ostateczną zapowiedź upadku Rzeczypospolitej. W dniu 4-ym b. m. naród francuski dowiódł, że jest w ogromnej większości swojej zachowawczym. System „głosowania z list” przyniósł miastu olbrzymią większość wyborców wiejskich, a ci oddali głosy — monarchistom, jako wyobrażającym zasadę konserwatywnego społecznego. Fakt ten powinienby ostrzedz ludzi wpływowych we Francji przed rzucaniem Rzeczypospolitej na prądy radykalizmu i anarchji. Obecnie naród poprzestał na proteście urny wyborczej; jeżeli się zniecierpliwi gospodarstwem p. Clémenceau, zaprotestuje inaczej...

Br. Z.

Z pracowni artystów krakowskich.

MARCELI GUJSKI.

Niepodobna sobie wyobrazić skromniejszej pracowni, jakby naumyślnie obranej z wszelkich dekoracji, z wszelkiego wdzięku i wygody... Zakonna jakaś powaga i surowość wieje z nagich, pyłem sprószonych ścian — nieczego tu nie ma dla oka, dla zmysłów, dla zwykłego człowieka... Trzeba mieć bardzo silny umysł i bardzo lotną fantazję, aby w takim otoczeniu, a raczej bez żadnego otoczenia, tworzyć i pracować, gardząc jakimkolwiek wrażeniem i podrażnieniem z zewnętrznego świata. Mistrz jest tu sam z myślami i dziełami swemi...

Na rusztowaniu, na podłodze, we framudze mnóstwo biustów i posazków, jedne wykończone, drugie opunktowane, inne w odlewach gipsowych. Niektóre osłonięte przed wzrokiem ciekawego widza, któremu, się okazała w chwili wykończenia.

Kilka fraszek, stworzonych widocznie podczas odpoczynku w przystępie dobrego humoru, wdzięczny stanowi kontrast dla znużonego czasem oka. Z ciemnego kąta drobny posazek nagiej kobiety, uśmiechniętej napół zmy-

to czerpała ona siłę na życia bóle, tam uczyła się poświęceń i zaparcia.

To też głębiej myślącego człowieka zastanowiła ta inteligentna siedemnastoletnia dziewczeczka, z tęsknym jakimś uśmiechem po ogrodzie błądząca w towarzystwie koleżanek wesolych. Z początku każda z nas o niej tylko, o jej wielkiem nieszczęściu myślała, prowadziliśmy ją na ścieżkę równą, usuwając z drogi wszelkie zapory, by jej nie zraniło bolesnem przypomnieniem kalectwa. Potem... potem, gdy głos jej pozornie wesoly, złączył się z naszymi śmiechów kaskadą, kiedy w tym gwarze młodym, wśród dziecięcej pustoty, zapominało się o smutnych stronach życia, to i żalobna postać naszej towarzyszyki okrywała się mgłą optymizmu, ukazującą wszystko w barwach różowych.

— Śmieje się, a więc dobrze! — mówiłyśmy sobie, pewne że szczerze dzieli naszą wesołość.

I z naiwnością patrząc na wysiłek jej woli, powtarzałyśmy sobie na pociechę:

— Ona już do ciemnej doli przywykła.

Raz przecież zesłałam ją samotnie dumającą w ciemniach ogrodu. Księżyc świecił jasno, ona zdjęta ciemne konserwy i zagasły wzrok podniosła ku niebu, które przeczuwała tylko, nie mogąc w nie patrzeć...

Zbliżyłam się pociechu i ujrzałam dwie lzy spływające po oszpeconej młodej twarzy...
— Lzy te zabolaly mnie dziwnie, przeczuwałam dramat, nie pojmując jeszcze jego znaczenia.

— Co ci jest? — zapytałam — dlaczego płaczesz tak gorzko, bez żadnej przyczyny?

— Bez przyczyny? — podchwyciła z gorczyzą. — A czyż moje istnienie całe nie jest powodem łez, a śmiech ironją? Dla was jest młodość i sny o jakimś szczęściu, wy macie prawo o niem mówić i marzyć, ale dla mnie nie ma młodości ani nadziei, nie ma snów, pragnień, a całe życie to noc bez końca, straszna, okropna noc bez żadnej gwiazdy.

Patrz! tam w górze, i teraz one świecą, ale nie dla takich jak ja istot, ze wszystkiego wycutych... Szczęśliwi, że możecie poić się ich widokiem! Cóż kiedy nie umiając go cenić, rzadko czy w górę wznosicie, i drobne trosk waszych pyłki wciąż was przy ziemi trzymają.

Powiedz, czy kiedy podziękowałaś Bogu, że tak jasno patrzysz na ten świat cały, na słońce, na kwiaty i srebrne gwiazdki owe, których najwięcej jestem ciekawą. Jak czarodziejsko muszą one wyglądać, jak wspaniałem i wielkiem musi być to widowisko natury, stokroć piękniejszej od uludnych efektów, których chęć na scenie szukacie.

Czyż nie doszło bowiem do tego, że sztuka wyrugowała prawdziwe piękno i prawdy poczucie?... Miałoby, według słów Wiktora Hugo, być coś we wzroku co zasłania prawdę?

— Być może — odparłam z westchnieniem — wrażliwi na to co zmysłowi wzroku podpada, mało ceniemy ducha piękności, jeśli je obleka brzydka forma zewnętrzna.

Często nawet uprzedzeni brzydota, stajemy się niesprawiedliwi...

— I pogardzacie tymi co są ułomni lub chorzy, szydzicie z nich albo w najlepszym razie pogardli-

słowo, napół naiwnie, wdzięczy się rozkosznie z poza firanki pajęczej, prosząc o trochę słońca...

Pośród gipsu i marmuru, na tem tle jednostajnie białym, spozstrzegasz niespodzianie... obraz, którego koloryt dziwnie miłe robi tu wrażenie. Jest to portret Gujskiego pędzla, Jacka Malczewskiego, jeszcze nieskończony, ale już w ostatnim stadium malowania...

Ponad tem wszystkim wznosi się postać Chrystusa: *ecce homo*. Posąg wedle reguły—rozmiarów nieco większych niż w naturze, wykuty jest z marmuru w stylu klasycyzm. Na głowie korona cierniowa, ręce związane, ciało nieco naprzód pochylone, oblicze zwrócone ku ziemi, do ludzi... Szata, spływająca bogatą draperją, odsłania piersi Zbawiciela.

Z rysów twarzy przemawia łagodne cierpienie, smutek i jakby jakieś kontemplacyjne zagłębienie się w sobie samym—żadne jednak uczucie nie przeważa, nie nadaje wybitnego znamienia, wszystko zdaje się zlewać w klasycznym spokoju...

Artysta pracuje nad tem dziełem od kilkunastu lat i rzeczywiście widać na pierwszym rzut oka tworzenie *con amore*, złem się wyraził—z natchnieniem.

Czy stworzy typ Chrystusa?... Wątpimy. Jeżeli realistyczny Chrystus Munkaczego jest zanadto człowiekiem i jakby ilustracją do książki Renana, to z drugiej strony klasycyzm nie zdobędzie się chyba również na postać Boga-człowieka.

Sławę swą europejską zawdzięcza jednakże Gujski nie statutom, nie grupom, ale biustom, zwłaszcza portretowym. Na tem polu jest mistrzem prawdziwym, któremu u nas nikt nie dorównywa, a który nie ustępuje ani Rietsehlowi ani Danneckerowi. I rzecz godna zastanowienia, że się tu nie krępuje klasycyzmem, żadną formułą, jest samym sobą.

Gujski nie idealizuje zbyt, ani też nie bawi się w naturalistyczną drobnostkowość, umie zachować przedziwnie tę miarę artystyczną, która chroni od szablonu i karykatury. Szczególniej biusta kobiece jego dłuta są arcydziełami. Modelowanie delikatne, subtelne, zmysł nieomylny do chwytania tych właśnie rysów, które stanowią wdzięk pewnej osoby, wreszcie wierne oddanie jej charakteru i ducha—oto cechy talentu Gujskiego.

Henryk Josse.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum oświecenia podjęło kwestję zaprowadzenia obowiązkowego nauczania małoletnich robotników w fabrykach tabaczkowych, które pod tym względem stanowiły dotąd wyjątek.

— W ogólnej sumie zapomóg (2,980,087 rs.), jakie kasa państwa ma asygnować w roku 1886-ym dla rozmaitych instytucyj publicznych, znajdujemy pozycje: 44,522 rs. dla instytutu Maryjskiego w Warszawie, 8,583 rs. na utrzymanie komisji emerytalnej w Królestwie Polskiem, 8,290 rs. dla Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie.

— *St. Pet. wiedz.* donoszą, iż tendencyjność telegramów „Ajencji północnej”, szerzących fałszywe wiadomości o urodzajach, wywołała skargi na wynikające ztąd straty dla właścicieli ziemskich i przemysłowców zbożowych, którzy z zażaleniami swojemi udali się do ministerjum dóbr państwa. Ministerjum celem paraliżowania na przyszłość szkodliwych tendencyjnych wiadomości postanowiło od roku przyszłego do danych statystycznych, zbieranych w mi-

wą traktujecie litością—ale nigdy nie przyjdzie wam na myśl postawić się chwilowo w takiej samej pozycji i znieść oprócz cierpień kalectwa, taką pogardę ludzką, taką jawną jałmużnę politowania...

Wstrząsła się cała, a ja wzruszona ujęłam jej rękę w uścisk gorący.

— Przyszła jednak — rzekłam — że najszlachetniejszą stroną serca ludzkiego jest właśnie owoc współczucia: owa pocziwa tkliwość, z jaką odczuwamy boleść bliźniego, który jest tak okrutnie pokrzywdzonym od losu...

— Tak się to chwilami wydaje, wtedy gdy widok czyjegoś bólu, rażąc zmysł estetyczny, czyni wrażenie posępne. O! wtedy bardzo dobry jesteście, bo chcielibyście coprędzej wszystkich nieszczęśliwych się pozbyć. Ale powiedz, czy kiedy będąc samą ze swemi myślami, poświęcałaś je tym co w życiu swem całem nie znali nie prócz burz i chmur, coraz nową troskę wróżących? Czy ciemna bezgwiazdna noc, chwilowo nad twą głową ciążąca, nie przywiodła ci wspomnień pogrzbanych nadziei, lub westchnienia dla tych co jej nie mogą nawet szukać, bo na czarnem niebie ich marzeń żadna gwiazda nie świeci!

Rozplakałam się, słysząc te słowa gorzkie, w których było dużo prawdy. Rzuciłam się jej na szyję, a ona z pełną pobłażania dobrocią pieściła mnie, jak matka rozżalona dziecię, którego słabość rozumie i lituje się nad nią.

— Widzisz — rzekła łagodnie — boleść mocniej hartuje, my musimy nad nerwami panować, potrzeba przebywania z ludźmi nieustannie zmusza do tego.

nisterjum, dołączyć i wiadomości o urodzajach i publikować takowe w *Praviti. wiestn.*, *Dzienniku* ministerjum dóbr państwa i w *Wiestniku* ministerjum finansów.

— Urząd powinności wojskowej w powiecie będzimskim rozpocznie swoje czynności w m. Będzinie dnia 13-go listopada i prowadzić je będzie w dniach: 14-tym, 15-tym, 16-tym, 17-tym, 18-tym, 19-tym, 20-tym, 21-ym, 22-gim, 23-cim, 24-tym, 25-tym, 27-ym, 28-ym i 29-tym t. m.

— Na kolei nadwiślańskiej zaczynają dziś obowiązywać nowe opłaty przewozowe dla bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy stacjami kolei żelaznych moskiewsko-brzeskiej, rjażsko-wjaziemskiej a stacjami kolei dąbrowskiej przez Brześć, Łuków i Iwangród.

— Dziś przypada termin uiszczenia dodatkowej opłaty procentowej w stosunku 3% czystego dochodu od przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Na Królestwo Polskie przypada wnieść z tego tytułu sumę 224,000 rs., z której zapłaci gubernja warszawska 91,000 rs., piotrkowska 78,000 rs., kaliska i lubelska po 10,000 rs., kielecka i radomska po 8,000 rs., plocka, siedlecka i suwalska po 5,000 rs. i łomżyńska 4,000 rs.

— Magistrat upoważnionym został do nabycia z posesji nr 2806 w Warszawie 2,428 łokci kwadr. gruntu pod uregulowanie ulicy Dobrej, licząc łokieć po 2 rs. 50 kop.

— Do projektu budżetu miasta na r. p. wniesiony zostanie wydatek paru tysięcy rs. na meble i utensylja dla zjazdu sędziów pokoju.

— Opracowany we wszystkich szczegółach projekt skanalizowania Starego Miasta wraz z planami i objaśnieniami przedstawiony został w tych dniach przez zarząd kanalizacji do zatwierdzenia władzy.

— Inżynierowie zajęci przy robotach kanalizacyjnych układają zbiorowe album kanalizacji, mające składać się z całego szeregu planów, przecięć i konstrukcyj tej budowli podziemnej. Pierwszy zeszyt jest już skompletowany i niebawem bogato oprawny złożony zostanie w archiwum miejskiem.

— Latarnie gazowe miejskie palić się winny obecnie od godziny 5-ej minut 45 wieczorem do 5-ej minut 15 zrana.

— Ulica Chmielna od Marszałkowskiej do gmachu komory celnej, z powodu robót wodociagowych, została dla przejazdu zamknięta, wszelkie zaś wozy przyjeżdżają do komory od ulicy Sosnowej.

— Kupony 33-go półrocza od listów likwidacyjnych, płatne od dnia 1-go grudnia 1880-go r., wymieniane będą na gotowiznę w kasie banku polskiego tylko do dnia 1-go grudnia r. b., poczem zostaną wycofane z obiegu i utracą wartość.

— W dniach 1-ym i 2-ym b. m. odbyło się w Towarzystwie kredytowym ziemskim losowanie listów zastawnych, które mają być wykupione poczynając od dnia 22-go grudnia. Listy zastawne 5-procentowe serji pierwszej i drugiej, obecnie wylosowane, składane być winny od dnia 22-go grudnia do wypłaty z ośmiu kuponami, a listy zastawne 5-procentowe serji trzeciej z dwunastu, serji czwartej z szesnastoma i serji piątej z ośmnastu kuponami.

Dlatego to lubię unikać towarzystwa, gdyż wiem, iż wnosząc same smutne wrażenia, psuję wszystkim zabawę.

Teraz dopiero zrozumiałam wesołość naszej biednej towarzyski i uśmiech sztuczny, co jak szyld przed litością ludzką przylegał do ustek jej białych. Cierpiąc bez granic, czując prawie w dwójnasób, chciała jeszcze innych oszczędzać i ukrywała się z swoją boleścią.

Ileż to może istot podobnych przechodzi obok nas, niezrozumianych weale, gdyż nie zwracamy nawet na nie uwagi.

Biedna moja niewidoma zaczęła znów mówić po chwili.

— Prawda? prędko o mnie zapomnisz? Wszak postarasz się o to? Bo po co dręczyć zdrową wyobraźnię marami cierpień biednej kaleki?

— Jakto?—zawołałam zdziwiona — więc ty nie czujesz potrzeby zlania się z sercem czyjemś? Nie chcesz by ktoś brał udział w twoich cierpieniach i dłonią przyjaźni lzy twe ocierał?

— A gdzieś znajdzie się człowiek, co da współczucie takiej brzydkiej, ciemnej kalece? Kto z nią życie podzielić zechce, zamieniając je na jeden łańcuch poświęceń? O! my nie lekamy się zachmurzyć wyobraźni w wiecznych mrokach—my nazywamy rzeczy po imieniu i nie możemy się ludzi. Złudzenia zostają dla was, co oceniacie wszystko zmysłowo.

W ostatnich słowach była złośliwość. Rozśmiała się i porwawszy się nagle, do salonu wróciła.

Ale humor nie dopisywał jej tego wieczoru, raz je-

— P. oberpolicmajster warszawski wezwał zarząd gminy starozakonnych o jaknajrychlejsze wykonanie amelioracyj w gmachu synagogi gminnej na Pradze oraz w tamtejszej mykwie (kąpieli) gminnej. Zarząd gminy wyraził gotowość przeprowadzenia tych robót, skoro wyższa władza zatwierdzi potrzebny na ten cel wydatek.

— Jutro odbędzie się w magistracie warszawskim licytacja na przebudowanie lodowni w dziedzińcu gmachu zarządu warszawskiego okręgu żandarmskiego od rs. 484.

— W tutejszym tattersalu odbędzie się jutro miesięczna licytacja koni rozplodowych, powozowych i wierzchowych.

— W dniu jutrzejszym odbędą się ósme doroczne zwyczajne ogólne zgromadzenia akcjonariuszów towarzystw fabryk cukru i rafinerji „Łyszkowice” i „Hermanów”.

— Zgromadzenia nadzwyczajne i zwyczajne akcjonariuszów kolei żelaznej dąbrowskiej odbędą się w Warszawie dnia 12-go listopada, o godzinie 1-ej po południu. Chcący uczestniczyć w zgromadzeniu winni złożyć przed dniem 29-ym b. m. akcje i świadectwa tymczasowe na akcje.

— Dnia 12-go listopada, o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się w Warszawie zwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Józefów”.

— Wczoraj o godzinie wpół do dziesiątej wieczorem powrócił do Warszawy z objazdu J.E. ks. arcybiskup.

— Z teatru i muzyki.

* Na scenie teatru Rozmaitości odbyła się dzisiaj próba czytana z pięcioaktowej komedji Aleksandra Dumasa (syna) pt. „Półświatek”.

Główne role tego utworu powierzone zostały paniom: Czakównej, Lebrunowej, Lüdowej i Niewiarowskiej, tudzież pp. Grzywińskiemu, Kotarbińskiemu, Leszczyńskiemu i Ładnowskiemu.

Głośna ta komedja ma być najbliższą nowością w repertuarze teatru Rozmaitości.

* Panna Van-Zandt, słynna śpiewaczka paryska, zawiadomiła dyrekcję naszych teatrów, że przybyć może w sezonie bieżącym na szereg gościnnych występów do Warszawy.

Artystka głośną jest ze skandaliku, jaki wywołał ubiegłej zimy występ jej w „Cyruliku sewilskim”, kiedy zażywszy niewłaściwego lekarstwa, wyszła na scenę w stanie ludzaco przypominającym podchmienie.

— Królowie polscy.

Jeden z artystów-rzeźbiarzy, zamieszkujących w mieście naszym, zajął się wykonaniem modeli do medaljonów królów polskich, które odlane będą z metalu sposobem galwanoplastycznym.

Dotąd artysta wykonał kolekcję Piastów, od Mieczysława I-go do Kazimierza Wielkiego.

— Tegoroczny bazar.

Prezesowi sekcji zabaw i dochodów niestałych w Towarzystwie dobroczynności, W. hr. Walewskiemu, niepodobna odmówić pomysłowości.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu bazarowego hr. W. wyjawiał projekt urozmaicenia tegorocznego

dyny wówczas widziałam ją źle maskującą swoje uczucia...

A właśnie wszyscy bawili się wybornie. Był duzo młodzieży, urządziliśmy więc tańczący wieczorek, wesoła nuta walca rozbrzmiewała ochoczo, wśród niej zapomnieliśmy o ciemnej towarzysce, która zawsze pełna poświęceń, od kilku godzin grała do tańca.

Ile tam uwag różnych przepłynęło przez ten czas przez myślącą jej główkę, nie wiem, dość, że z silnym rumieńcem powstała od fortepianu i znać w niej było pewne rozdrażnienie nerwowe.

Otworzyła okno, blask wschodzącego słońca wpłynął promienną strugą.

Lica ociemniałej pokryły się silną białością, je dna z panierek z przerażeniem chwyciła jej rękę.

— Co ci jest dzisiaj?—rzekła — humor twój posępny jak noc jesienna.

— Bo też ja jestem nocą — odparła spokojnie — wkoło mnie wieczna ciemność bez żadnego światła nadziei...

— A tam w górze?—rzekłam, ukazując na niebo.

— W górze nie widzę nic, a nie mogę wierzyć w to czego nie dotknę.

Tam bez wiary, tu bez wzroku, życie moje musi być jednym pasmem męczarni, wieczną nocą, prowadzącą do ciemnych katakumb.

Przeklęty niech będzie ów duch zwątpienia, co jedyną gwiazdę w niej zgasił.

Niejawna.

zaru, który odbędzie się tym razem w lokalu prywatnym.

Oprócz zwykłej sprzedaży towarów, zabawę urozmaici koncert wokalnoinstrumentalny, śpiew chórny itp.

Również będzie wprowadzona sprzedaż towarów spożywczych nieodzownych dla gospodarstwa domowego.

Towary te będą sprzedawane w sklepach własnych Towarzystwa dobroczynności.

= Sprawa rejestru firmowego.

Wiadomo, iż przy tutejszym trybunale handlowym od lat dwóch pracowała specjalna komisja, złożona z czterech pracowników i dwóch kupców, celem usystematyzowania zasad o rejestrze firmowym.

Referat, przygotowany przez jednego z członków, po długich debatach nie utrzymał się.

W następstwie powierzono tę ważną pracę p. Flammowi, obrońcy przysięgiemu, znanemu z licznych prac na polu piśmiennictwa prawniczego.

P. Flamm obrobił projekt, o którym mowa, i wywiązał się z tego tak, że operat przyjęto bez poprawek.

Rzecz ta nadzwyczaj interesująca, zawarta w 40-tu litografowanych arkuszach, oparta została na rozległym doświadczeniu i metodzie porównawczej.

Autor w tych dniach wyjeżdża za granicę dla rozszerzenia się w tamiecznych stosunkach i porobienia krytycznych obserwacji w celu uzupełnienia swej pracy.

Pisma specjalne powinnyby zaznaczyć publiczność naszą z tym referatem.

= Ze sfer handlowych.

Obecnie zdaje się większe ożywienie panuje w naszym handlu w porównaniu z poprzednimi miesiącami.

Obroty są znacznie większe niż w roku ubiegłym, a bankructwa i niewypłacalności znacznie się zmniejszyły.

Do Cesarstwa przedmioty mody przygotowane już są na przyszły sezon.

Ztamtąd jednak niewesołe idą wieści z powodu licznych upadłości prawdziwych i podstępnych, a wiele weksli, zwłaszcza z południa, wraca z protestami.

Na ożywienie naszego handlu wpływa także zwiększenie zamówień w fabrykach Łodzi, Tomaszowa i innych miejsc fabrycznych.

= Ceny węgla.

Zazwyczaj przed zimą ceny węgla podnoszą się, w tym roku jednak prawdopodobnie to nie nastąpi.

Dowiadujemy się, że kilku głównych składników, prowadzących handel materiałami opałowymi, postanowiło przez całą zimę utrzymać ceny obecnie praktykowane.

= Nasze wynalazki za granicą.

Przed rokiem p. M., warszawianin, wynalazł ulepszone hektograf...

Nie posiadając środków na rozpowszechnienie wynalazku, p. M. udawał się do kilku kapitalistów, którzy jednak odmówili pomocy z obawy niepowodzenia.

P. M. wysłał model do Paryża, ząd natychmiast otrzymał pomyślną odpowiedź.

W rezultacie wynalazca sprzedał hektograf, który w chwili obecnej uznany jako najlepszy ze znanych, ukazał się już w handlu...

Tym sposobem ciż sami kapitaliści będą się zapatrywali w przyrząd wykonany za granicą, za cenę znacznie wyższą od projektowanej w razie produkowania hektografu na miejscu...

A chwalimy się postępem...

= Wspólne sklepy.

Coraz więcej rozpowszechniają się u nas wspólne sklepy, których każda połowa innego ma właścicielką, z kompletnie odmiennymi towarami.

Obecnie z rozpoczęciem kwartału w kilku miejscach powstały takie sklepy.

Są one bardzo dogodne, przyciągają bowiem więcej kundmanów, a taniej kosztują, zwłaszcza w ważniejszych punktach.

Tylko właściciele domów nie są z tego zadowoleni.

= Numeracja domów.

Przed pewnym czasem czytaliśmy wiadomość, że nowa numeracja domów ma być ukończoną w ciągu miesiąca, ze względu na to, iż nadchodzi pora wydawania kalendarzy, w których niepodobna będzie podać ani dokładnej taryfy domów, ani dokładnych adresów informacyjnych, jeżeli jak dotychczas istnieje błąd w części miasta numeracja podwójna, a w części tylko dawniejsza.

Zdaje się jednak, iż ów obiecany miesiąc jest najdłuższym ze wszystkich jakie kiedykolwiek istniały, bo już naliczyliśmy w nim przynajmniej sześć tygodni, a końca numeracji jeszcze nie widać.

Czy komisja, zajmująca się zaprowadzeniem nowej numeracji, nie mogłaby się postarać o dokładniejszy kalendarz?...

= Tramwaje.

Dzisiejszej nocy wykończono tymczasową linię tramwajową, idącą od posągu Kopernika po za ulicę Świętokrzyską, po której przebiegać będą tramwaje przez czas prowadzenia na Nowym-Swiecie robót kanalizacyjnych.

Linja ta od dnia dzisiejszego jest już czynną.

W ten sposób tramwaje, przebiegające przez Krakowskie-Przedmieście ku placowi Trzech Krzyży, przechodzą przez kilka zworotnic i zatrzymują się muszą kilkakrotnie, oczekując kolei do przejechania jedyną wolną linią.

Niebawem jednak przywrócona już zostanie druga linja na przestrzeni od hotelu Europejskiego do uniwersytetu.

W tej chwili komunikacja tramwajowa przez Krakowskie-Przedmieście i Nowy-Swiat nie należy do pośpiesznych i nie trzeba być szybkobiegaczem, aby piechotą przybyć do celu wpraw, aniżeli powóz tramwajowy.

= Nieporządek.

Mieliśmy już nieraz sposobność wspominać o smutnym i upośledzonym stanie ulicy Grzybowskiej, jednej z najruchliwszych arterij komunikacyjnych, pomiędzy najbardziej handlowymi dzielnicami położonej.

Chodniki są tam w stanie bardzo pierwotnym: węższe niż wymaga potrzeba, po jednej stronie w części tylko małej wylane asfaltem, a po drugiej wyłożone brukiem z kamieni kwadratowych, które z biegiem czasu pozapały się i wyszlifowały tak, że najmniejszy deszcz tworzy błoto i ślizgawicę.

Rynsztoki po najmniejszym deszczu wzbierają i stają się nieprzebyte, a w sąsiedztwie Granicznej rozlewają tak, iż tworzą jedno wielkie błotniste jezioro na całej szerokości ulicy.

Oświetlenie gazowe minimalne: latarnie rzadko rozstawione, ostatniej klasy pod względem jasności, a zapalane systematycznie najpóźniej w całym mieście, na samym ostatku, gdy już wszędzie dawno się pała, sklepy zaś i sklepiki skąpo oświetlane i nie mogące przyjść z pomocą gazowi.

Dodajmy do tego ogromny ruch kołowy i pieszy, nietylko luźnych przechodniów ale i ludzi dźwigających ciężary i niosących po dwa kosze przekupek, ruch dochodzący niekiedy do zatamowania komunikacji, ustający dopiero z nocą, zmniejszający się nieco jedynie w soboty, a będziemy mieli ubolewania godny obraz, jaki ta ulica przedstawia.

Na domiar nieszczęścia trafiają się tam rzeczy, które na żadnej innej ulicy z pewnością nie byłyby tolerowane.

Wczoraj naprzykład, w niewielkiej odległości od ulicy Granicznej, w poprzek lewego niby asfaltowanego chodnika usypany był wał półłokciowej przeszło wysokości z ziemi i gruzów, o który w ciemności przechodnie utykali jeden po drugim i wiele osób upadało.

Improwizowaną tę pułapkę urządzono nad wieczorem i pozostawiono na całą noc, a ilu potknięć i przewróceń była przyczyną tego żaden statystyk nie policzy.

Sądźmy, że ulica Grzybowska, ze względu na ruch jaki na niej panuje, nie powinna być pozostawiona na szarym końcu listy ulic, które są regulowane i porządkowane po kolei.

= Wybryk natury.

W jednym z ogrodów prywatnych przy ulicy Marszałkowskiej kilka drzew wiśniowych okryło się kwiatem.

Ogrodnicy zapobiegają wysilaniu się drzewek i obcinają kwitnące gałęzie.

= Śmiertelność Warszawy.

W sierpniu r. b. zmarło w Warszawie ogółem 1113 osób, a mianowicie mężczyzn 585 i kobiet 528.

W porównaniu z lipcem zmarło w ciągu sierpnia mniej o 255 osób.

W oddzielnych cyrkulach zmarło: w X-ym 66 osób, w II/III 74, w XII-ym 79, w IV-ym 91, w VII-ym 97, w I/XI 106, w IX-ym 108, w VIII-ym 213, w V/VI-ym 215; oprócz tego zmarło przyjezdnych w szpitalach 64 osób.

Dzieci do lat pięciu zmarło 681, a mianowicie chłopców 365, dziewcząt 316; osób liczących więcej niż lat pięć zmarło razem 432, czyli mężczyzn 220 i kobiet 212.

Podług wieku zmarło: liczących do 6-ciu miesięcy 271, od 6—12 miesięcy 136, od 1—2 lat 167, od 2—5 lat 107, od 5—10 lat 33, od 11—20 lat 37, od 21—30 lat 63, od 31—40 lat 70, od 41—50 lat 55, od 51—60 lat 55, od 61—70 lat 61, od 71—80 lat 41, od 81—100 lat 17 osób.

Na choroby pomorkowe epidemiczne zmarło w sierpniu 222 osób, tj. 103 mężczyzn i 119 kobiet. Najwięcej zmarło z chorób epidemicznych na błonicę i krup, gdyż 78, na odrę 40, na szkarlatynę 33, na tyfus brzuszny 18, na ospę 17, na choroby płołowe 15 itp.

Z innych chorób częściej się przytrafiających zmarło na gastro enteritis 236, na phthisis et tuberculosis 124, na pneumonia et pleuropneumonia 106, na meningitis 67, na bronchitis 57 itp.

Wypadków nagłej śmierci było 16, a mianowicie śmierci wypadkowych 8 (mężczyzn 7 i kobieta 1), samobójstw 7 (mężczyzn 5, kobiety 2), zabójstwo 1 (kobieta); oprócz tego zanotowano 3 inne przyczyny nagłej śmierci, oraz jedną nieznaną.

W miesiącu sprawozdawczym przyszło na świat 76 noworodków martwych.

= Epizod z przeprowadzki.

P. L., przeprowadzając się na ulicę Marszałkowską, ułożył się z przedsiębiorcą prywatnym, który przyjął na siebie wszelkie zachody związane z tą czynnością.

Podczas przewożenia mebli zleciało koło, skutkiem czego wóz przewrócił się, a wiele przedmiotów uległo zniszczeniu.

W dodatku niezrečni tragarze upuścili na schodach fortepian i mocno go uszkodzili.

Razem p. L. poniósł strat około 200 rs. Przedsiębiorca ani słyszeć nie chce o wynagrodzeniu, utrzymując, iż „nie dał piśmiennego zobowiązania”...

P. L. oddaje sprawę na drogę sądową.

= Zasłużona kara.

W dniu wczorajszym na chodniku ulicy Marszałkowskiej została zaarrestowana przekupka, która wabiła młodzież szkolną grą w „cetno i lichu”...

Dwaj przechodnie, ojeńcowi grających, będą świadczący przeciwko aferzystce...

Niewątpliwie też spotka ją zasłużona kara...

= W warsztacie.

W jednym z tutejszych warsztatów szewskich pracowało pięciu czeladników kawalerów, którzy się na zabój rozkoehali w pięknej córce swego chlebobdawcy.

Panna majstrówna, osóбка wysoce sprytna, oświadczynami żadnego z nich nie pogardziła, lecz wszystkich zarówno traktując, położyła twarde warunki.

Przedewszystkiem kto chce mieć nadzieję zyskania jej rączki, musi zaprzestać poniedziałkowania, posiedzeń w szynkach i bawarjach.

Następnie konkurentowi niewolno palić cygar i papierosów i przynajmniej 20%, z zarobionych pieniędzy odkładać do kasy oszczędności.

Jednym słowem majstrówna oznaczyła istny konkurs do swej rączki, zastrzegszy sobie prawo wyboru najwytrwalszego konkurenta dopiero po upływie dwóch lat...

Zrazu wszyscy pięciu mając równe szanse przyjęli postawione warunki.

Jeden z nich wszakże niewytrwawszy i miesiąca warsztat porzucił.

Drugi uczynił to po półrocznej walce z różnemi nalogami sprzeciwiającymi się warunkom konkursu...

Obecnie znajduje się trzech, którzy jednakowo dobrze się prowadzą i starają się o względy panny.

Ta jednak, stosownie do pierwotnego postanowienia, chce przeczekać z wyborem do końca dwóch lat, a tu jeszcze cały rok nie upłynął.

= Wypychanie zwierząt.

Ktoś złośliwy ogłosił w jednym z pism, iż panny ** nauczycielki prywatne, zajmują się wypychaniem zwierząt.

Interesowani i nieinteresowani zgłaszali się według adresu, pragnąc przyrzec się tej pracy.

Pomiędzy innymi zgłosił się pewien młody człowiek ze sfery „złotej” z propozycją wypychania psa.

Brat ofiar złośliwości objaśnił młodzieńca, iż „wypychanie zwierząt” ma rzeczywiście miejsce.

To mówiąc, jegomościa podejrzanego o autorstwo ogłoszenia wypchnął... za drzwi.

Słusznie mu się to należało.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym pani M. Wodzińska, przechodząc przez Krakowskie-Przedmieście, uczuła obcą rękę w kieszeni sukni i po chwili spostrzegła brak portmonetki zawierającej 103 rs. i 60 fr.

Na krzyk pani W. przytrzymał oddalającego się szybko jegomościa, w którym poznano złodzieja kieszonkowego, nieraz już karanego.

Plaszek jednak wyparł się wszystkiego, a portmonetki przy nim nie znaleziono.

Można się domyslać, iż miał współnika, któremu zgrzechie łup oddał.

= Kradzieże.

Na Jasnej pod nrem 12-ym w mieszkaniu p. W. Zalewskiego spełniona została kradzież różnych przedmiotów, wartość których nie można oszacować, z powodu, iż poszkodowany nie znajduje się w Warszawie.—Na Słowej pod nr 2-im z mieszkania Estery Meszopowej skradziono garderobę.—Na Pawiej pod nrem 9-ym Aleksandrowi Belowi skradziono różne przedmioty wartujące około 100 rs.

= Nomen-omen.

W dniu wczorajszym przechodzący przez Muranów handlarz, rażony został atakiem apopleksji.

Odwieziony do mieszkania chory, dzięki energicznej pomocy został uratowany.

Co szczególniejsza, iż dotknięty wypadkiem, nazywa się Icek Apopleksja...

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Nowo-Senatorskiej beczka z naftą, wtaczana do piwnicy, przysięgnęła Szymona Szajpuka, robotnika.

Poniósł on tak ciężkie obrażenia, iż nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

= Śmiertelna rana.

Nocy dzisiejszej do szpitala praskiego przywieziony został ze wsi Tarchomin Jakub Gruszka, miejscowy kolonista, z ciężką raną na głowie.

Ranę tę otrzymał on w bóje z Janem Andruszkiewiczem, którego aresztowano.

Zdaniem lekarzy, nie ma żadnej nadziei uratowania rannego, mózg bowiem został naruszony.

= Welocypedyści na prowincji.

Grono zwolenników welocypedowego sportu zamierza urządzić w Płocku rodzaj stowarzyszenia.

Energja z jaką prowadzone są przygotowania, każe wnosić, iż klub będzie niebawem otwarty.

Prowincja więc wyprzedzi Warszawę.

= Urodzaj kartofli.

Z wielu okolic kraju donoszą nam, że w r. b. urodzaj ziemniaków jest nadzwyczaj pomyślny.

W radomskim np. na przestrzeni, na której w r. z. zebrano 10,000 korcy, w r. b. ilość wykopanego produktu dosięga do 30,000 korcy.

Wobec tak olbrzymiego urodzaju cena ziemniaków spadła także bardzo znacznie.

W Radomiu za korzec płać obecnie kop. 60, na wsiach dostać go można za kop. 55.

= Z pola.

Korespondent nasz z Dubna donosi co następuje: „Pomyślnie roboty w polu kończą się w naszej okolicy, a pogoda sprzyja zasiewom.

Rezultat urodzajów okazał się pomyślny, wielu też rolników zaraz wyprzedzało pszenicę, jak tylko skończyły się żniwa i polepszyły się ceny.

Zazdroszczą im ci, którzy nie zdążyli pozbyć się wcześniej swych zapasów, zmuszeni bowiem są obecnie sprzedawać po znacznie niższych cenach.

Najgorzej jest z ziemniakami, których cena jest niezmiernie niska, a robotnik drogi, w wielu więc miejscach wydobywają tylko większe, a pozostawiają drobiazg w ziemi.

Obywatelstwo nasze przemyśla nad sposobami sprzedaży w przyszłości zboża bez pośrednictwa licznych faktorów, którzy największe osiągnęły zyski i szybko się bogacą.”

= Koncert i zjazd.

W przyszłą sobotę, tj. 17-go października, jak nam donoszą, ma się odbyć w Mińsku gubernjalnym koncert p. Machwicówny z udziałem innych artystów.

Koncert utalentowanej artystki liczyć może na pewne powodzenie, gdyż publiczność nasza oddawna już dobrego koncertu nie miała.

W tym też czasie odbędzie się zjazd, dość liczny zapewne, obywateli-ziemian z powodu paru ogólnych zebrań naszego Towarzystwa rolniczego.

Ziemianie nasi, pomimo dość ciężkiego roku, nie omieszkają zapewne pospieszyć na koncert, tak rzadki u nas.

= Z Częstochowy.

Naprawa murów otaczających kościół częstochowski w r. b. została rozpoczęta.

Wykonano już roboty od bramy wjazdowej w kierunku starej Częstochowy do połowy drugiego frontu, zwróconego w stronę miasta.

Jest to dopiero czwarta część całości, a cały koszt przedsięwziętych robót obliczonym został na rs. 100,000.

= Długowieczność.

Czasopisma rosyjskie donoszą, że w Charkowie przebywa mieszczanin Piotr Hryćko, liczący około 127 lat wieku.

W r. 1767-ym, będąc małym chłopcem, nosił ojcu swojemu, mularzowi, obiady na fabrykę.

Wojny napoleońskie pamięta wybornie.

Hryćko chodzi o kiju z łatwością.

= Dyfterja.

Donoszą nam z Białocerkwi, że od pewnego czasu panuje tam silna dyfterja pomiędzy dziećmi.

Śmiertelność jednak stosunkowo nie jest wielką.

= Małoletni zbrodniarze.

We wsi Kępa Anielin, powiatu kozienickiego, gubernji radomskiej, 12-letni chłopiec włóściański, Jan Spiewakowski, wracając o zmroku z lasu z grzybami, w drodze napadnięty został przez dwóch chłopców z tejże samej wsi, 14-letniego Jakuba Jankowskiego i 13-letniego Jana Janikowskiego.

Chłopcy owi zabili Spiewakowskiego i rzucili go do kałuż w łąkach.

Zabójstwo popełnione zostało przez zemstę, gdyż Ś. opowiadał o swawoli zabójców i naraził ich na ukaranie przez rodziców.

= Pożary na prowincji.

W dniu 3-im b. m. we wsi Błagostowie w powiecie jędrzejewskim, z zabudowań gospodarskich powstał pożar, pastwą którego stało się 15 domów mieszkalnych i 20 różnych zabudowań gospodarskich, ubezpieczonych na 1900 rs.

Pogrzezcy ponieśli także dotkliwe straty w spalonych ruchomościach i zbiorach.

W dniu 1-ym b. m. we wsi Skowronów w powiecie pinchowskim, ogień zniszczył 14 gospodarstw, a w nich niebezpiecznych zbiorów za rs. 2000.

Ogółem straty wynikłe w tym pożarze obliczają na kilkanaście tysięcy rubli.

W obu wypadkach przyczyna pożaru niewiadoma.

ZE ŚWIATA.

× **Konsekracja** pierwszego biskupa djeczej stansławowskiej w Galicji, ks. Juliana Pełesza, ma się odbyć d. 1-go listopada.

× **Lwów** szczególnym sposobem powitał Mierzwińskiego, który tam obecnie występuje. W dniu jego przybycia wydano jednodniówkę p. n. „Mierzwiński”.

× **Matejko**, jak donoszą gazety galicyjskie, stworzył nowe dzieło. Tytuł obrazu: „Chmielnicki pod Lwowem”.

× **We Fryburgu** odbył się we wrześniu zjazd religijny, na który katolicy z całej Europy, a nawet Ameryki, wysłali swoich delegatów. Zgromadzenie składało się z kilku tysięcy członków i z kilkunastu tysięcy gości.

Duchowieństwo zjechało się w liczbie przeszło 900 osób. Nigdy jeszcze nie widziała Szwajcarya tak licznego w tej sferze zebrania, a katedra fryburska tak wspaniałych nabożeństw. Przedmiotem dyskusyj były następujące kwestje: nauka praktyczna religii, obrona dogmatów, cześć dla wiary, wykład katechizmu dla dzieci-praktyki religijne, egzegjeza liturgiczna, rozpatrzenie zasad, jakimi kierują się bractwa i cechy kościelne. Prócz tych przedmiotów, objętych programem, podnoszono dyskusję nad innymi sprawami, a w szczególności za brzmiał głos wymowny przeciw zbytkowej tualecie dam w kościele i nieprzyzwoitemu zachowywaniu się wiernych.

Ks. Szczerbiec z Kołomyi w kwestji rzeczonyj przygotował specjalny referat, który odczytano po francusku. Jeden z duchownych niemieckich mówił o pierwszej komunji dla dzieci, oraz o zwyczajach panujących w tym względzie w Europie. Wreszcie rozbiegano kwestje rytuału co do odprawiania mszy po wsiach, w szkołach i szpitalach. Duchowni francuscy i szwajcarscy przygotowali referaty o sposobie święcenia niedzieli i odbywaniu pielgrzymek. Jeden z obecnych odczytał rzecz o stanie kościołów katolickich w państwach protestanckich i o rozwoju misjonarstwa. Pogoda podczas zebrań służyła wyśmienita, ludność była gościnna. Księży polskich z różnych okolic było kilkudziesięciu. Turystów naszych należyliśmy kilkunastu. Suma pontyfikalna d. 13-go września zgromadziła w katedrze setki pobożnych; wchodzącym wydawano bilety, odbijane na jedwabnej wstędze, po sześć franków od sztuki. Pomiędzy zebranymi śpiewającymi na chórze odznaczył się młody tenor, ks. Roliński, alumn seminarjum wyższego w Paderbornie, dr filol. jednego z uniwersytetów niemieckich.

× **Projektów pumnika Lutra**, który ma być wzniesionym w Berlinie, nadesłano na konkurs 47. Będą one od d. 12-go b. m. wystawione na widok publiczny w gmachu berlińskiej akademii sztuk pięknych.

× **Ks. Roland Bonaparte**, uczony badacz, w chwili odbywania studjów przy swoim biurku, uległ silnemu atakowi apoplektycznemu. Lekarze, otaczający łożo chorego, nie zwątpili o jego wyzdrowieniu.

× **W Medjolanie** sądzoną będzie wkrótce sprawa adwokata, Carlo Besozzi, który w najbliższych wyborach zamierzał wystąpić jako kandydat do parlamentu, a do r. 1879-go piastował urząd prokuratora. Obecnie okazało się, iż popełniał on oszustwa i fałszerstwa na wielką skalę, oskarżony jest bowiem o 46 fałszerstw i 11 oszustw.

× **Trzęsienie ziemi** w Katanji zniszczyło całą gminę Nicolosi. Szkody są ogromne. Wysłano dwie kompanje wojska dla poszukiwania ludzi, którzy mogą się znajdować w zwaliskach.

× **Na kolei z Koryntu do Kialo**, otworzonej niedawno, zaszedł w tych dniach wypadek, w którym około 50-iu osób zginęło lub poniosło rany.

× **W Nowym Jorku** zawiązała się p. n. „Amusement Company” spółka, rozporządzająca znacznym kapitałem i zamierzająca nabywać prawo przedstawiania w Ameryce najlepszych utworów dramatycznych francuskich, angielskich i niemieckich, celem odstępowania tego prawa dyrekcjom teatrów amerykańskich.

× **Filantrop angielski**, Fairholt, wniósł do parlamentu projekt bilu, zabraniającego damom używania kosztownych tualet na ulicy i w miejscach publicznych. Fairholt ma nadzieję, że w ten sposób zbytki zostaną w salonie i we wnętrzu karety, nie stanowiąc pokus dla ogółu. Mężowie angielscy są uradowani, chociaż wiadomo, że bill nie przejdzie.

× **Chronograf**. Pod tą nazwą zaczęto wyrabiać zegarki, pozwalające oznaczać do 1/5 sekundy czas trwania biegu koła albo kuli, konia wyścigowego, maszyny, spadku albo odpływu wody i t. p. Jeżeli chronograf

ma rozpocząć swoją czynność z odjazdem jeźdźca albo welocypedy, puszczeniem w ruch maszyny i t. p., to naciska się sprężynę, a natychmiast wskazówka 1/5-sekundowa zaczyna bieg, po minucie ukazuje się wskazówka minutowa i to tak często, jak 1/5-sekundowa wskazówka ukończy minutę. Skoro bieg zostanie ukończony albo cel osiągnięty, naciska się ponownie sprężynę i wskazówki sekundowa i minutowa natychmiast się zatrzymują, a zegarek nie przestaje iść dalej. Wskazówkę sekundową można puszczać w bieg albo zatrzymywać dowolnie, nie tracąc z oczu obserwowanego przedmiotu i to tak często jak chcemy, nie szkodząc tem bynajmniej regularnemu chodowi zegarka.

× **Ślepy i kulawy**, obaj żebracy w Paryżu, pobili się z sobą tak gwałtownie, iż policja powzięła podejrzenie, że nie muszą być kalekami. Aresztowano obu i okazało się, że nie tylko ich kalectwo było udane, ale obaj są właścicielami domów w dzielnicy Batignolles i w sąsiedztwie uważani są za urzędników, pracujących w ministerjum. Wychodzili oni ze swych domów niby do biura i w umyślnie wynajętych pokojach przebiegali się za żebraków, poczem udawali się na zarobek do pryncypalnych dzielnic stolicy.

× **W Chicago**, w alei Milwaukee, mieszka murzynka, licząca 113 wiosen. Jest ona wdową i bardzo pragnie wyjść jeszcze raz za mąż.

Nekrologja.

† Ś. p. Wacław **Pankiewicz**, urzędnik Banku polskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 12-ym października, w wieku lat 25. W smutku pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, we środę, tj. dnia 14-go b. m., o godzinie 11-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia roszylane i rozlepiane nie będą. —1170—

† Ś. p. Filipina **Witkowska**, przeżywszy lat 73, przeniósł się do wieczności. Pozostała siostra z rodziną zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 14-go października r. b., to jest we środę, o godzinie 11-ej zrana w kościele Narodzenia Naśw. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —3337—

† Ś. p. Antoni **Głowiński**, przeniósł się do wieczności w dniu 11-ym października r. b., przeżywszy lat 68. Pogrzeb w głębokim smutku synowie i synowie zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 14-ym b. m., to jest we środę, o godzinie 10-ej i pół zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 3-iej po południu na cmentarz powązkowski. —3374—

† Ś. p. Roman Józef **Leszer**, b. uczeń gimnazjum prywatnego, jedyny syn Augusta i Florentyny z Dzwigalskich małżonków Leszer, po krótkiej, lecz ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, w dniu 12-ym października r. b., przeżywszy lat 16, oddał Bogu ducha. Straszny tym ciosem dotknięci rodzice po stracie ukochanego jedynego syna zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym b. m., to jest we środę, o godzinie 5-ej po południu, z domu № 73 przy ulicy Dzikiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3370—

† Ś. p. Ignacy **Wierzbęta**, emeryt, po długiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 13-go października 1885 r., przeżywszy lat 54. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z dziećmi i ojcem, zaprasza rodzinę, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża, w dniu 15-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie 10-ej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 3-iej po południu na cmentarz powązkowski. —3334—

† Ś. p. Serafina z Izyckich **Bassewicz**, żona doktora L. G. litewskiego pułku, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami przeniósł się do wieczności dnia 29 września (11 października) r. b. Pozostały w smutku mąż wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół, znajomych i żyjących na wyprowadzenie zwłok z cerkwi litewskiego pułku (ul. Marszałkowska 26) w dniu 2/14 października r. b., to jest we środę, o godzinie 10-ej zrana, na cmentarz wolski. —3362—

† We środę, to jest dnia 14-go października r. b., jako w dzień imienin ś. p. Kaliksta **Witkowskiego**, b. prezydenta miasta Warszawy, o godzinie 9-iej i pół zrana, w kościele św. Aleksandra, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, a następnie kondukt do grobu, o czem pozostała wdowa wraz z córkami i zięciem zawiadamia. —3363—

† We środę, tj. dnia 14-go października r. b., jako w 19-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ksawery z Czajkowskich **Mierzwińskiej**, odbędzie się msza święta w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie 10-ej zrana, w kaplicy Pana Jezusa, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —3361—

† Dnia 14-go b. m., to jest we środę, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ka-

**fiksta Potkańskiego, w kościele św. Andrzeja (pp. kano-
niczek) przy placu Teatralnym. —3366—**

† W dniu 14-ym października, to jest we środę, o go-
dzinie 8-ej i pół rano, odprawi się w kościele powązkow-
skim nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Juljanny i Jacka
Zakluczyńskich, o czem rektor miejscowego kościoła za-
wiadamia niniejszem familję zmarłego. —1161—

† W dniu 17-ym października, jako w drugą rocznicę
śmierci ś. p. Anny z Skrzyńskich **Prądzynskiej**, odbędzie
się żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym w Leźnicy
Wielkiej, oraz w Warszawie w kościele św. Aleksandra,
o godzinie 10-ej i pół zrana, na które pozostały mąż i
dzieci zapraszają. —3360—

† Wszystkim przyjaciółom i znajomym ś. p. siostry mojej
Julji z Germanów **Stacherskiej**, którzy przyjęli udział w
smutnym obrzędzie jej pogrzebu, składam serdeczne po-
dziękowanie. —3358—

Joanna z Germanów Chrzanowska.

† Wszystkim, którzy w dniu 11-ym października r. b. od-
dali ostatnią posługę ś. p. Petroneli z Konarskich **Wolskiej**
i tylu dowodami żalu, szacunku i współczucia, niosąc na
własnych barkach drogę nam szczątki do grobu, także i
szanownemu duchowieństwu, oraz panom śpiewakom, skła-
damy serdeczne podziękowanie: „Oby Bóg wam stokrotnie
wynagrodził”. **Emilja z Wolskich Konopacka**

z mężem i wnukami.

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ś. p.
Antoniemu **Popławskiemu**, składają serdeczne podzięko-
wanie. — **Żona, córki i syn.** —3357—

Z Cesarstwa.

Journal de St. Pétersbourg zamieścił w dniu dzi-
siejszym następną uwagę z powodu wiadomości na-
deszłych z Filipopola: „Podczas kiedy niektóre z o-
trzymanych wczoraj wieczorem telegramów donoszą
o tem, że rząd ottomański ściągają wojska i przedsię-
bierze wszystko co potrzeba, aby być gotowym na
wszelkie ewentalności, z Filipopola nadechodzi wia-
domość, że sprawa przybiera pokojowy obrót, co,
wnosząc z innych telegramów pochodzących z tego
samego źródła ma znaczyć, że Porta objawiła go-
towość uznania faktu zjednoczenia Bułgarii. Tym-
czasem jak dotąd stwierdzono urzędownie tyle tylko,
że wysłana do Konstantynopola deputacja bułgarska
była przyjęta przez wielkiego wezyra i przez innych
tureckich ministrów, o treści zaś odpowiedzi Porty na
żądania bułgarskie nie jeszcze nie jest wiadomą.
W takich warunkach nie pozostaje nic, jak przypo-
mnąć raz jeszcze, że wszelkie postanowienia jakie
powzięte być mogą, zależą od mocarstw, do których
też wreszcie Wysoka Porta już się odniosła.”

Z powodu powyższej uwagi petersburskiego fran-
cuskiego dziennika, *Petersburskija wiadomości* powia-
dają: „Nasz organ dyplomatyczny, jak wiadomo, za-
wsze jest bardzo czuły na „mocarstwa” i dlatego
też nie w tem nie ma dziwnego, że postępek prezy-
denta Filipopola uraził go do żywego; ale w tym
małym epizodzie odzwierciadla się widocznie część
wielkiej intrygi. Prezydent filipopolski nie mógł opu-
blikiować swoich nieszcześliwych plakatów (o uznaniu
zjednoczenia Bułgarii przez sułtana, p. r.) inaczej, jak
po otrzymaniu wiadomości od deputacji rumelijskiej,
wysłanej do Konstantynopola. Deputacja nie mogła
się omylić i zakomunikowała naturalnie tylko to, co
usłyszała od tureckich figur urzędowych. Lecz w
Turcji, jak wiadomo, są dwa rządy — jeden swój
własny, drugi europejski. Ten ostatni widocznie
przeląkł się i pośpieszył oświadczyć, że kwestja pod-
lega jego kompetencji. Czy jednakże może podlegać
czyjejkolwiek kompetencji przyzwolenie sułtana na
zrzeczenie się służącego mu prawa? Jeżeli Wyso-
ka Porta jest gotową oznajmić, że osobista unja
Bułgarii z Rumelją Wschodnią nie sprzeciwia się jej
interesom, to czy przeciwko takiemu oświadczeniu
mocarstwa mogą protestować? Miałyby to znaczenie
chyba w takim razie, gdyby Europa zamierzała wło-
żyć na Portę obowiązek przywrócenia w Rumelji
status quo ante, co jest sprzeczne z wszelkimi po-
przednimi wiadomościami o toku układów, a do wy-
rażenia sympatji podobnemu obrotowi w żadnym
chyba razie *Journal de St. Pétersbourg* nie jest
upoważnionym. Środek i węzeł gry politycznej w
obecnej chwili niewątpliwie znajduje się w Wie-
dniu; wynikałoby to jasno z samej tej nadzwyczaj-
nej drażliwości, jaką wiedeńska prasa półurzędowa
okazuje na wszelkie wahania się barometru polity-
cznego, gdyby jeszcze wyraźniejsze dane niezarysowy-
wały położenia rzeczy. Mocne nici kłębka przepro-
wadzone są do Belgradu i Bukaresztu, kiedy tym-
czasem sympatyczne nerwy łączą Wiedeń z Berli-
nem i Londynem. Stotysięczna armja serbska stoi
pod bronią gotowa wyruszyć na pierwszy rozkaz
tam, gdzie jej wskażą z Wiednia. Dyplomacja au-
stro-węgierska śle do Milana przyjacielską radę, aby
nie naruszał spokoju europejskiego, a jednocześnie
realizują w Wiedniu pożyczkę serbską, na przygoto-
wania wojenne. Cel tej gry jest zupełnie jasny: po-
wstrzymać, albo też zatamować czemkolwiek ruch

bułgarski, odwlec ostateczne rozstrzygnięcie kwestji
rumelijskiej, a przez ten czas, korzystając właśnie
z tego ruchu i z tej kwestji, umocnić swoje pozycje
na półwyspie i znaleźć się tam w zupełnym pogoto-
wii wówczas, kiedy Rosja, nie czyniąca żadnych
przygotowań i nie mająca żadnych sprzymierzeńców,
znajdzie się w niemożności wystąpienia ze stanow-
czemi żądaniemi. Kwestję bułgarską widocznie
przewlekają, ale z serbską śpieszą się na wszelkie
sposoby. Czy nie czas także i nam pośpieszyć się i
umocnić nasze pozycje za pośrednictwem Bułgarii?”

Analogiczne zapatrywania przynajmniej co do kon-
kluzji, do jakiej dochodzi, wyraża też inny dziennik
rosyjski, mianowicie *Sowremiennyja izwiestia*, który
za *spiritus movens* w całej toczącej się obecnie spra-
wie uważa ks. Bismarka i przyzwolenie jego na zje-
dnoczenie Bułgarii i przywrócenie *status quo ante*
tłumaczy w ten sposób, że ks. Bismark nie jest jesz-
cze przeświadczony o pomyślnym dla Austrii rezul-
tacie walki z Rosją. „Trzeba rzeczy tak zadecydo-
wać, aby w drodze pokojowej czy też w drodze woj-
ny odsunąć Rosję zupełnie od półwyspu bałkańskie-
go. Ponieważ jest wątpliwem, czy przez wojnę da
się to teraz osiągnąć, dlatego że grunt do władztwa
austriackiego jeszcze niezupełnie jest przygotowany,
trzeba zatem utrzymać pokój i nie pozwolić występo-
wać współzawodnictwu interesów rosyjskich i au-
striackich aż do czasu, kiedy przewaga sił po stronie
Austrii stanie się niewątpliwą, albo (co na jedno wy-
jdzie) kiedy Rosja własną swoją ręką podpisze swoją
abdykację i odda Austrii to, czego ta żąda.”

Z ostatniej chwili.

O uzbrojeniach tureckich donosi *Politische Corresp.*
z Konstantynopola pod dniem 9-ym b. m.: Pancerni-
ki „Asari Tewfik” i „Jethi Bulend” są już zupełnie
uzbrojone i oczekują tylko rozkazu do odpłynięcia.
Dotychczasowe wysyłki wojsk z Dedeagaczu prze-
ważnie są kierowane ku Adrianopolowi i Mustafą
baszy. W Smyrnie stoi 10,000 redyłów, gotowych
odpłynąć do Salonik, z kąd mają udać się do Mace-
donji celem wzmocnienia tamtejszych załóg.

Politische Correspondenz donosi o nowej wymianie
depeesz pomiędzy sułtanem i ks. Aleksandrem bułgar-
skim. Pierwszy byłby gotów zgodzić się na unję oso-
bistą Bułgarii z Rumelją z utrzymaniem w mocy dzi-
siejszego „statutu organizacyjnego” Rumelji, który
stanowi jej kartę konstytucyjną. Ks. Aleksander
miał zwrócić uwagę sułtana na okoliczność, że statut
ów jest bardzo niewystarczającym, że dualizm innej
konstytucji w Bułgarii, a innej w Rumelji, stałby się
źródłem nowych nieporozumień, podczas gdy unja
rzeczywista, na jednej podstawie konstytucyjnej o-
parta, rozstrzygnęłaby kwestję stanowczo i lud ru-
melijski przywiązałaby stale do W. Porty, usuwając
go z pod innych wpływów.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO.”

Wiedeń 13-go października. — Dzisiejszy arty-
kuł organu dworskiego *Fremdenblatt* wywołał tu sen-
sację. Artykuł, noszący widoczną cechę półurzędową,
zwraca się przeciw posądzeniom Austrii o to, że mo-
głaby, lecz nie chce powstrzymać Serbji. Mobilizacja
armji serbskiej jest faktem usprawiedliwionym, jak
również psychologicznie uzasadnionym jest nacisk
narodowych namiętności i życzeń. Rosja nie mogła
przecież powstrzymać Bułgarii od czynu rewolucyj-
nego; interwencja dyplomatyczna całej Europy nie
zdołała nakłonić króla Jerzego od powstrzymania
mobilizacji armji greckiej. Naród serbski jest niepod-
ległym panem u siebie, posiada on prawo swobodnej
decyzji, jemu tylko i królowi Milańowi przysługują
przywileje rozstrzygania o losach ojczyzny.

Wiedeń 13-go października. — Panuje tu ogól-
ne przekonanie o istnieniu przymierza zaczepno-od-
pornego pomiędzy Serbją i Grecją.

Berlin 13-go października. — W tutejszych ko-
łach politycznych nie wierzą w zapewnienie, iż mo-
carstwa dążą zgodnie do przywrócenia *status quo*
ante na półwyspie Bałkańskim. Bezczytność dyplo-
macji w chwili tak krytycznej potwierdza to przypu-
szczenie.

Belgrad 13-go października. — Pochód armji
serbskiej ku granicy tureckiej rozpoczął się. Wojska
serbskie wyruszyły przez Pirot i Wranję ku Lesko-
waczowi i Akpalance. Na wiadomość o tem Turcja
wysłała niezwłocznie z Salonik całą załogę ku Fry-
stynie i Kumanowu. (Kierunek pochodu wojsk serb-

skich pozwała przypuszczać, iż chodzi tu o wkrocze-
nie do Serbji Starej; *przyp. red.*)

Sofja 13-go października. — Na wiadomość o
pochodzie armji serbskiej wybuchła tu panika, po-
nieważ możliwość wkroczenia tejże do Bułgarii nie
jest wykluczoną.

(Ajencja północna.)

Kopenhaga 13-go października. — Folkething
przyjął 79 głosami przeciw 17, mimo oporu prezesa
ministrów Estrupa, rezolucję oświadczyającą, że izba
nie zatwierdza wydanego w kwietniu r. b. przez
rząd prowizorycznego prawa finansowego. Ministro-
wie opuścili salę posiedzeń.

Belgrad 13-go października. — W polubownym
układzie z albańczykami wojska tureckie zajęły
prowadzące do Serbji górne przesmyki. Weissel pa-
sza okopał się z 12-ma taborami i 4-ma baterjami.

Petersburg 13-go października. — *Journal de*
St. Pétersbourg powiada: „Być może, że Europa po-
godziłaby się z faktem zjednoczenia bułgarskiego,
ale ze względu na rozszczenia drobnych państw bał-
kańskich staje się coraz widoczniejszem, że dla za-
pobieżenia wszelkiemu pozorowi lepiej jest trzymać
się polityki zachowawczej, odpowiadającej trakta-
tom.”

Petersburg 13-go października. — Włosy, zna-
lezione onegdaj w chusteczce włożonej w usta Sary-
Bekkerówny, według ekspertyzy Iwanowskiego, oka-
zały się włosami czarnymi, kędzierzawymi z wąsów lub
brody. Na białźnie ekspertyza nie mogła wykryć
ani krwawych ani innych plam. W protokole oglę-
dzin pośmiertnych czaszki Sary Bekkerówny, pod-
pisanym przez lekarzy Sztolca, Ekharda i Monastyr-
skiego, jest powiedzianem: „Pęknięcie znajduje się
w tylnej części kości ciemieniowej, zagłębienie pod
pęknięciem ma kształt równoramiennego trójkąta.”
Z powodu złożonego onegdaj przez Siemionową ze-
znania, że ona zabiła Sarę Bekkerównę, obrońca
strony cywilnej, t. j. ojca zamordowanej, ks. Urusow,
prosił o dokonanie ekspertyzy nad wityrą, na której
podczas dokonanej z niej przez Siemionową kradzie-
ży rzeczy mogły pozostać ślady krwi z palea, w
który ukąsiła ją zabita.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 13-go października 1885.

Za weksle długoterminowe na Berlin przy szacowa-
niach niezmiennych — 199.75 m. za 100 rs. na do-
stawę końcomiesięczną — żądano 50.30, jak wczoraj
i płacono 50.22½, a nawet jak wczoraj 50.25. Tym,
czasem krótkoterminowe płacono z początku 50.17½,
później wobec braku kupujących 50.12½, 50.10 odda-
wano, a nawet podobno — jak chce mieć ceduła — za-
warto tranzakcje po 50.02½. Żądanie zanotowano
50.17½.

Na pomniejszych miastach niemieckich 50.20 i 50.15
za długoterminowe płacono; 49.95 za krótkotermino-
we płacono.

Na Londyn 10.17½ w żądaniu — o ½ kop. niżej niż
wczoraj. Płacono 10.17 w drobnych sumach.

Na Paryż 40.50 — bez obrotów.

Na Wiedeń 81.20 — przy płaconiu 80.90 i 80.95.

Papiery prawie bez zmiany.

Listy likwidacyjne w żądaniu wysoko notowane —
89.90 i 89.60.

Pożyczkę wschodnią 97. Płacono 96.75.

Listy zastawne ziemskie 97.75 w I, 97.30 w II,
III i IV, 92.80 w V — w żądaniu. Płacono za I 97.50,
za V niżej niż wczoraj 93.60 do 93.70.

Listy miejskie również nieco niżej. Serje I odda-
wano po 94.65, w żądaniu obniżono do 94.85, II
93.80 — bez ruchu; III 92.80 w żądaniu, płacono wy-
soko — 92.60; IV 92.15, oddawaną była po 91.95, 92
i 92.05.

Oblig. 90.70 — płacone 90.50.

Listy łódzkie 89 za I ofiarowywano; za II 88.15,
za III 87.15 żądano.

Z akcyj zanotowano poszukiwania akcyj banku
handlowego w Łodzi po 325 — bez tranzakcyj.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące. Kursy
zależne od gatunku papieru i od warunków specjal-
nych tranzakcyj. **J. Wł.**

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Halka”. Jutro: „Twardowski”.
Rozmaitości. Dziś: „Rozbitki”. Jutro: „Żydzi”.
Dziś: „On ma trzy żony”. Jutro: „Bettina”.

CYRK CINISELLI.

Codziennie daną będzie wielka pantomina z baletem „Nibelungi, albo nieustraszony król Lewy Zygfryd“, wykonana przez przeszło 200 osób z nadzwyczaj bogatą wystawą. Początek o godz. 8 wieczór. (1133)

— **Wydawca warszawskiego rocznika adresowego** przystępując do druku na rok 1886, prosi pp. adwokatów, budowniczych, dentyków, inżynierów, lekarzy, weterynarzy, oraz wszystkie firmy handlowe i przemysłowe, aby raczyły nadesłać swoje adresy z nową numeracją do pomieszczenia bezpłatnego w „Roczniku“, najlepiej pocztą za 3 kop., do redakcji przy ulicy Marjensztad nr 3. — **W. Kafalski.** (1132)

— **Stanisław Szyfer, adwokat przy siegły,** przeprowadził się na ulicę Długą nr 33, hotel Drezdeński (3312)

Adwokat M. Dobronok.

Petersburg, Puszczyńska 13, prowadzi spr. sąd. i załatwia wszelkie inter. we wszystkich władzach rządowych, instytucjach pryw., bankach itp. (1018)

— **Kapelusze, Czapki** studenckie, wojskowe, liberyjne, wioslarskie i cywilne, **odznaczony medalem**, najkorzystniej radzimy kupić u **Truchlińskiego**, Marszałkowska 139/65. (868)

G. Marczevska,

właścicielka magazynu mód, przy ulicy Czystej nr 6, powróciwszy z Paryża, zapatrzyła się w **najświeższe modele (Tricornes), Rubens, Stuart i Teodora**, z pierwszorzędnych firm, oraz w wielki wybór **kapeluszy filcowych, francuskich i angielskich, wstążek pluszowych, fantazyj z piór** wszelkich nowości. (3227)

Ceny niskie.

— Wylączna hurtowa i detaliczna sprzedaż **Bukietów i Wienców „Makarta“** w składach: **T. Kozłowski**, Bracka 25, telefonu nr 253 i Senatorska 27, telefonu 128. (3273)

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należności za listy zastawne w dniach 19 i 20 września (1 i 2 października) r. b. wylosowane, jak niemniej za kupony w 2-m półroczu r. b., do wypłaty przypadające, należność za te papiery, o ile przed dniem 28 listopada (10 grudnia) r. b. złożone zostaną do sprawdzenia, wypłacaną będzie od dnia 2 (14) grudnia r. b., to jest przed terminem 10 (22) grudnia r. b., w którym należności o jakich mowa, stają się wymagalnymi.

W tym więc celu dyrekcja główna przyjmować będzie do wcześniejszego sprawdzenia tak listy zastawne wylosowane, jak i kupony bieżącego półroczu, a to za rewersami z księgi sznurowej wydawanymi, aż do włącznie dnia 27 listopada (9 grudnia) r. b. codziennie, wyjąwszy święta, od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu. Objasnia przytem, iż na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych w dniu 20 maja 1885 przepisów o podatku dochodowym od kapitałów, potrącaną będzie od tych kuponów opłata na rzecz skarbu w ilości 5%.

Prezes, Rada Tajny, Baron Mengden.
P. o. Pisarza Nowosielski.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, że na listy zastawne w dniach 19 i 20 września (1 i 2 października) r. b. wylosowane, oraz za kupony w terminie 10 (22) grudnia r. b. płatne, kasa główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego dopełnia wcześniejszej wypłaty codziennie, wyjąwszy świąt, od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa, za potrąceniem: od wylosowanych listów zastawnych procentu za brakujące dni do oznaczonego powyżej terminu płatniczego w stosunku 5%; od kuponów zaś takiegoż procentu eskontowego, oraz opłaty na rzecz skarbu tytułem podatku dochodowego w ilości 5%.

Prezes, Rada Tajny, Baron Mengden.
P. o. Pisarza, Nowosielski.

— **Warszawska lecznica dla zwierząt.** Hoża 64. Otwarta od 8 r. do 5 w. (990)

— Lekarz weterynarji **Jan Fedeki**, Sienna 80,6B, obok targu. Przyjmuje do 11 r. i od 3 do 6 po poł. Opłata na miejscu za poradę i mniejsze operacje kop. 30. (1167)

— Dr Kalikst **Pawłowski**, Graniczna nr 2 (róg Królewskiej), przyjmuje do 10 zrana i od 4 do 6-ej po południu. (3364)

— Dr **J. Kleczkowski** przeniósł mieszkanie Hoża nr 16, przyjmuje chorych od godziny 4 do 6 po południu. (3356)

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić JW. i W. moich klientów, iż z powodu powiększenia zakładu mego **tapicersko-dekoracyjnego**, tenże z d. 8 b. m. przeniosłem na ulicę Królewską nr 23, gdzie jak dotychczas, staraniem mojem będzie wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić.

(3368)

Z szacunkiem

J. Gawrychowski.

— **Jan Bernhard**, właściciel patentowanej fabryki gorsetów, powrócił z Paryża. (1169)

— Tegoroczny **Tran rybi** lekarski, poleca skład apteczny **K. Nickiego**, plac św. Aleksandra nr 3. (3367)

— Współwłaścicielka magazynu konfekcyj i sukien pod firmą „**Juljan Penkala**“, powróciła z Paryża. (1165)

Ktoby z osób pojedynczych pożyczyl 200 rs., to może mieć w procencie całodziennie życie, gwarancja hipoteczna, wiadomość ulica Drewniana nr 5 u stróża. (3372)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Paulinie.** Jeżeli namyśliś się spełnić ostatnią moją prośbę, zatelegrafuj natychmiast jedno słowo, jeżeli nie, więcej nie pisz. List odebrałem. (3365) **Gustaw.**

— **X. X. X.** List w wiadomem miejscu, na placu Teatralnym, obok kościoła Kanoniczek. (3371)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 13-go października 1885 r.

W eks le:	Z końc. giełdy	
	żąd.	plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.17 1/2	—
Londyn 1 funt ster. „	10.17 1/2	—
Paryż 100 franków „	40.50	—
Wiedeń 100 guld. „	81.20	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.75	—
„ „ „ m.	97.75	—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.85	—
„ „ „ II	93.80	—
„ „ „ III	92.80	—
„ „ „ IV	92.15	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—
4% Listy likwidacyjne duże	89.60	—
„ „ „ małe	89.40	—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—	—
1866	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.—	—
II „ „ rs. 100	97.—	—
III „ „ rs. 100	97.—	—
Listy wileńskie długot.	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	90.70	—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—	—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—	—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—	—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—	—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 154 1/2
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 16 2/3
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 225
Od Listów likwidacyjnych kop. 146 2/3

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 13-go października 1885 r.

	Pud		Korzee	
	od	do	od	do
kopiejek				
Psz. 242 sm. i ord.	—	—	—	540
„ „ pstra i dobra	—	—	—	570
„ „ biała	—	—	—	570
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	650
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	460
„ „ średnie (stare)	—	—	—	435
„ „ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) 142 f.	—	—	—	285
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f	—	—	—	—
Groch polny 202 funt.	—	—	—	—
Ziemiaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ „ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Dziewo opak. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 13-go października 1885-go r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 96⁴
„ „ „ garniec rs. 2 kop. 59

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS,

Miodowa Nr 8, (dawniej 6).

obok Składu Aptecznego,

Odznacza się pięknymi fasonami i krojem wystudjowanym. — Ceny począwszy od najniższych również w ubraniach wykwalifikowanych bardzo umiarkowane. **Mundurki, Bluzy i Szynele** studenckie, na obstalunek. **Gotowe Palta wate**, jesienne i letnie, także **Garnitury, Marynarki, Spodnie, Burki sławuckie** i t. d. korzystnie nabyć można. **Sposób brania miary, próbki i cennik, wysyła na prowincję, za 2-ma kosztowymi markami** 2015



„LELIWA.“

Ekstrakt i Karmelki miodo-słodowe.

Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych.—Główna sprzedaż w składach aptecznych: w Warszawie, u Mrozowskiego, Miodowa № 6; w Odessie, u Gajewskiego, Deribasowska № 33; w Moskwie, u Mattejsena; w Izmaile (Bessarabja) u Jankowskiego. 2687

W Składzie Fortepianów

A. WERNER,
Senatorska № 22-16, róg Bielańskiej, są do wynajęcia i na sprzedaż Pianina, Fortepiany i Harmonje, z renomowanych fabryk zagranicznych i krajowych. 2692

KUCHARZ

praktycznie obeznany, służył w pierwszorzędnym domu w stolicy Cesarstwa i w Warszawie, przyjmuje wszelkie obstalunki na własnej kuchni, i z naczyńkami, albo na miejscu; zobowiązuje się i na prowincję, wykonywać tania i akuratnie.—Adres: Liboriusz, Świętokrzyszka № 16, miesz. 27. 2686

Przyjmują się zamówienia na wykonanie

Nagrobków, Figur, BIUSTÓW,

itp., przedmiotów w **pracowni rzeźbiarsza JACUŃSKIEGO,** w Wilnie, ulica Mostowa dom Żagielowej.

Godziennie świeże

MASŁO Stołowe

z majątku Trębki, oraz wszelkie produkty poleca wiejskie, nowo-otworzony

Centralny Skład Produktów Wiejskich, Marszałkowska róg Próznej. 2689

GORZELANY

uzdolniony, wykwalifikowany, potrzebny jest. Blizsze szczegóły udzieli H. Kornowski, Elektoralna № 29. 2678

Ważne dla PP. Doktorów!

ZAKŁAD wynajmu KARET

i powozów w Hotelu Litewskim, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 7, przeszedłszy w inne ręce, po zaopatrzeniu się w dobór nowych i gustownych rozmaitego rodzaju powozów, **wynajmuje takowe miesięcznie, dziennie i na godziny.** WW. Doktorzy, potrzebujący ekwipaży w godzinach przedpołudniowych, abonując miesięcznie, otrzymać je mogą po cenach nader przystępnych. Szan. kuzmanom biorącym powozy stale, zakład czyni od cen zwykłych możliwe ustępstwa. 2556

WSPÓLNIK.

Do interesu fabrycznego, egzystującego lat pięć z rozgałęzionymi stosunkami w Cesarstwie i Królestwie, potrzebnym jest wspólnik z kapitałem od 8—10,000 rubli.—Wiadomość: ulica Twarda № 6, mieszkania 12, codziennie od 3 1/2 do 5-tej godziny po południu. 2694

Rs. 8--10,000

potrzebne do interesu rolniczo-przemysłowego w Tambowskiej gub., dającego bardzo pewne i znaczne zyski bez konkurencji. Tamże jest do sprzedania lub wydzierżawienia na b. dogodnych warunkach fabryka krochmalu z kartofli i pszenicy, kompletnie urządzona z młynem o 2 kamieniach, w bliskości woda, torf i lasy. Wiadomość interesowanym udziela się przy ul. Danielewiczowskiej № 8, miesz. № 13, od 9—11 r. i od 4—5 po poł. 2684

Prośby

do wszystkich władz i wszelkie dokumenta redaguje biuro Rady Honorowego Burby.—Świętokrzyszka 19, obok poczty, 1 piętro, front. 2684

Mebie!!!

o 25% taniej niż wszędzie i proszę się przekonać: piękny, salonowy, czarny garnitur, ładnie rzeźbiony, aksamitem kryty, rs. 200, jedwabną materją rs. 180, orzechowy garnitur aksamitem kryty, rs. 160, jedwabną materją rs. 135. Świętokrzyszka № 23, wejście przez drzwi.—**L. BRENET.** 2696

KARTOFLE STOŁOWE

na kuchnię,
Amerykańskie «Early-Rose» i Amerykańskie Łaciaki «Calico»,
przyjmuje zamówienia z odstawa zaraz

A. RODKIEWICZ,
Dom Handlowo-Komisowy
Nasion i Maszyn Rolniczych,
ulica Miodowa № 15 i 19. 2151R

Kawa J. H. Borrs,

nowym nieznanym systemem palona i mieszana, skutkiem swego znakomitego aromatu i doskonałości, przewyższająca wszelkie inne gatunki (choćby ceny nie wyższe), zasłużyła już w Europie i innych częściach świata na ogólne uznanie, o czem po jednorazowym już użyciu przekonać się można.
Osobliwie polecają się gatunki:

**ROASTED MOCCA COFFÉE,
ROASTED PEABERRY COFFÉE,
ROASTED CROWN COFFÉE.**

Do nabycia u generalnego mego reprezentanta W. Adolfa Schermesser w Warszawie, w składzie hurtowym przy ulicy Ciepłej Nr 2a i we wszystkich filjach W. J. Janowskiego w Warszawie: 1) przy ulicy Marszałkowskiej Nr 109; 2) przy ulicy Senatorskiej Nr 3 i 3) przy ulicy Elektoralnej Nr 13.
2679

J. H. Borrs, w Londynie.

TRAN LEKARSKI

tak żółty naturalny, jakoteż biały na parze oczyszczony, po cenach znacznie niższych, polecają

**Składy Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESSA i SYNA,**

Piac Teatralny № 464/5, i ulica Marszałkowska № 140,
obok kościoła PP. Kanoniczek, pomiędzy Świętokrzyską, a placem Zielonym.
Zwracamy uwagę, że jakkolwiek ceny Tranu znacznie spadły z powodu obfitego połowu Dorszów, jednakże artykuł ten nie przestał być pożytecznym do fałszowania innymi substancjami, dla tego za dobroć odpowiadamy wtedy tylko, jeżeli tenże znajduje się we fiaskach opatrzonej etykietą i kapslem naszej firmy. 2152R

Otwierając w dawnym „Alhambra,” a od dnia ogłoszenia nazwanem

„ORFEUM” ZAKŁAD GASTRONOMICZNY,

w elegancko urządzonej lokalu z gabinetami i powołując się na dawno położone u Szan. Publiczności zasługi moje, jako fachowiec, śmiem polecić się tejże Publiczności z kuchnią, która zadowolni najwybredniejszych gości, przyczem wydają obiady z wyborowych czterech dań po umiarkowanej cenie kop. 30.—Po raz pierwszy w Warszawie jako nowość, polecam Piwo oryginalne „Drozdowskie” na kufle po kop. 5.—**Śniadania, Zakąski i Kolacje** à la carte, do życzenia Szan. Publiczności.—**Piwnica** zaopatrzona we wszelkie gatunki **Win, Likierów** tak zagranicznych jak i krajowych, po cenach umiarkowanych.—Zamówienia na **Uczty, Kolacje** i t. p., przyjmuję, tak na miejscu, jakoteż i na miasto.—Wieczory Szan. Publiczności uprzyjemniać będzie dobór świeżo przybyłych z zagranicy **artystów** pod dyktando p. Karola Dorya.

JAN WASIŁOWSKI.

2154R

Otwarcie nastąpi we Czwartek dnia 15-go b. m.

Nauka i wychowanie.

Francuzki rodowitej poszukuje się na stałe, nie mówiącej po polsku ani po niemiecku, z wyższą muzyką. Wiadomość: Podwal № 20, mieszkania 8, od godz. 10—2. 16279

Paryżanka młoda, poszukuje lekcji. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska i Marek. 16134

Paryżanka z chlubnym świadectwem poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 16330

Nauczyciela do początków poszukuje się. Zgłosić się: Widok № 17, do 10 zrana i od 4 do 6 po połud., stróż mieszkanie wskaże.

Francuzki, bony wyższe, natychmiast do umieszczenia. Wiadomość w biurze nauczycielskim Anny Damerak, ul. Krakowskie-Przedmieście № 38, wzrost Saskiego placu.

Nauczycielka z wyższym patentem rządowym, posiadająca chlubne świadectwa z ukończenia pensji prywatnej, znająca języki (z konwersacją) i muzyką, poszukuje lekcji na godziny. — Wiadomość w zakładzie rekodzielniczym: Wspólna 25. 16355

Kantor nauczycielski Załęskiej, ul. Niecała № 4, ma do umieszczenia francuzki świeżo przybyłe swoim kosztem, na przystępnych warunkach. 16422

Nauczycielka muzyki z patentem, udziela lekcji u siebie i na mieście. Marszałkowska № 151, u rzadcy. 16311

Potrzebny jest na dwie godziny codziennie student lub uczeń, któryby się podjął przygotować chłopca do 3-jej klasy gimnazjum realnego, za 8 rs. miesięcznie. Aleje Ujazdowskie № 6, mieszkania 2. 16404

Potrzebny jest na wieś nauczyciel filolog, posiadający świadectwo z ukończenia gimnazjum lub politechniki w Rydze, do przygotowania dwóch chłopców do szkół w Rydze. Wiadomość: Krochmalna 30a, miesz. 3, od godziny 4—6. 16390

Niemiec życzący udzielać lekcji buchalterji w zamian za lekcje polskiego lub rosyjskiego języka, lub za małe wynagrodzenie, raczy zgłosić się wieczorem na ul. Solną 10, mieszkania 4. 2276

Potrzebna jest

Korepetytorka

znająca dobrze języki: francuzki i niemiecki, do uczennicy 4-jej klasy. Wiadomość Ogrodowa 53, miesz. 2, stróż wskaże. 2685

Zaraz potrzeba rs. 150

na czas b. krótki, dla osoby mającej swój kapitał, a któregoż czasu jakiś poruszać nie chce. Warunki i adres proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. „P. K. 150.”

BIELIZNA

o 50% taniej,

bo w mieszkaniu, sprzedaje wszelką bieliznę damską, męską i dziecięcą, koszule męzkie z madapolamu, gorsy wełnowe, po rs. 1.50, płóciennę począwszy od rs. 2.25 itd., kaftany damskie po kop. 80. Fabryka prowadzona pod dobrym zarządem; fasony i robota jak najlepsze. **Senatorska 18, nowy 26**, wprost kościoła na parterze. Specjalna fabryka bielizny.
Teofili Fuks.
2697

Nie wytrzymują konkurencji.

żadne kremy ani kosmetyki z zaletami Marmontowego Mydła: skóra gruba, żółta pomarszczona, ustępuje miejsca białości, miękkości i przezroczystości cery, po kilkakrotnym użyciu. Cena kop. 45. Składy w Warszawie: w **nowo-otworzonym Kosmetycznym magazynie à la Renaissance, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, dom hr. Krasieńskiego № 7.**—Tamże do nabycia oryginalny **Puder w płynie „La beauté Eternelle.”** nadaje on twarzy przezroczystość, białość i pozór młodocianej cery, nadto usuwa piegi, plamy i opierzchnienie twarzy.—Cena № 1 rs. 2; № 2 rs. 1 kop. 50. przesyłka 50 kop.

Główny Skład w Perfumerji à la Renaissance, ul. Krakowskie-Przedmieście № 7, obok Toura; u Kalinowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 83; u Lipinka, róg Niecałej i Wierzbowej; u Leona, ulica Nowo-Senatorska № 4. 2118r

NIECHAJ nikt nic nie kupi!!

dopóki nie będzie
znany ze swej taniości

Składzie Towarów

przy rogu ulic: **Dzikiej i Nowolipek,**
dom Brauna № 1, mieszkania 4,
gdzie sprzedają:

Wełnę na suknie w krateszki, po 10 i 12 kop. łokieć.

Wełnę na suknie podwójnej szerokości, po 35 kop. łokieć.

Wełnę na suknie, changant, podwójnej szerokości, po 45 kop. łokieć.

Wełnę na suknie, broché z jedwabiem, po 50 kop. łokieć.

Kaszmiry czarne i kolorowe, 65 k. ł.

Kaszmir foule cudowny na suknie, po 70 kop. łokieć.

Drap de Russe, przesłiczny na suknie, po 70 kop. łokieć.

Velvety czarne i kolorowe, po 55 k. ł.

Chustki angorowe, wyborowe, bardzo ciepłe, po rs. 5.

Flanelki drukowane, po 20 kop. łokieć.

Flanelki czyste wełniane, podwójnej szerok., na suknie i szlafroki po 60 k. ł.

Korzy na suknie zimowe, po 60 kop. ł.

Brystole na kostiumy damskie, 2 1/2 ł. szerokości, po rs. 10 kop.

Materjał w supełki (Haute extra Nouveauté), po rs. 2 łokieć.

Flanela ponsowa, po 55 kop. łokieć.

Barchan wyborowy, Mylton, po 15 k. ł. 2674

Poszukuje się studenta do matematyki i ruskiego, lepiej z francuzkim. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod G. 16433

Nauczycielka, która posiada wyższy patent rządowy, pragnie udzielać korepetycje lekcje i języka francuzkiego. Wiadomość: ulica Hoża, róg Kruczej № 22, mieszkania № 20, od 3—5. 16434

Angielka mówiąca biegle po francuzku, poszukuje lekcji, konwersacji, gramatyki, stylu, korespondencji handlowej i przedmiotów klasycznych. Cena umiarkowana, doskonałe rekomendacje. Krakowskie-Przedmieście № 79, m. 28, biuro rekomendacji nauczycielskiej Eugenji Hemmel. 16370

Młody człowiek, żonaty, z uniwersyteckim wykształceniem, posiadający języki: polski, niemiecki i rosyjski, poszukuje posady buchaltera, kasjera, pisarza, lub inkasenta. Łaskawe oferty: Wójt gminy Brudzeń przez Dobrzyń za Wisłą. 16358

Student uniwersytetu udziela lekcji lub korepetycji. Ulica Smolna № 23, miesz. 7.

Dystylarnia w Warszawie,

w biegu będąca, najnowszego systemu, w oddzielnym budynku, z wszelkimi aparatami i utensyljami, do sprzedania lub wydzierżawienia od 1 Stycznia 1886 r.—Wiadomość: ulica Marszałkowska № 28—110, miesz. 4, między godziną 2 a 4. 2150R

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Markusa Gerstensanga,

Na zasadzie art. 502 K. H., wzywa wszystkich wierzycieli wspomnianej masy, aby w ciągu dni 40 od dnia dzisiejszego, stawili się przed niżej podpisanym syndykiem osobście lub przez pełnomocników swoich i oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby dowody swych wierzycielności złożyli na ręce Syndyka lub w kancelarji Wydziału Upadłościowego Sądu Handlowego w Warszawie. — Warszawa, 30 Września (12 Października) 1885 r.

Adam Oderfeld,

2149R Adwokat Przysięgły, Orla № 7.

KARTOFLE Komorowskie:

w trzech gatunkach,
łaciaki, po rs. 1 k. 60; Earli-rose, po rs. 1 k. 30 i świętojańskie białe, po rs. 1 k. 5 za korzec. Widzieć i zamawiać można w składzie nasion Rodkiewicza, Miodowa, oraz u rzadcy domu, przy ul. Królewskiej № 33, gdzie było biuro telegrafu. Odstawa w trzy dni po zamówieniu. 2691

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury,”

posiada SKLEPY:

- № 1. Nowy-Swiat № 76.
- № 2. Podwal № 17.
- № 3. Elektoralna № 33.
- № 4. Marszałkowska № 45.
- № 5. Karmelicka № 9.
- № 6. Krucza róg Hożej.
- № 7. Nowo-Senatorska № 5.

W sklepach Stowarzyszenia sprzedają się wszelkie produkty spożywcze i kolonialne, w gatunkach wyborowych.

W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej **Wino Bordeaux**, sprowadzane przez Zarząd z Francji, **Wina Węgierskie**, firmy **Stępkowskiego, Wódki, Araki, Likieru**, firmy **Sznajdra**. **Wina Krymskie** począwszy od 30 kop. za butelkę, oraz **szampańskie**, od kop. 75 do rs. 2 za butelkę.

Wina Krymskie znajdują się też w sklepach przy ulicy Nowy-Swiat, Elektoralnej, Kruczej i Nowo-Senatorskiej.

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą: wpisu rs. 1, udziału rs. 10, który opłacony być może bądź w całości, bądź też kompletowany z przypadającej od zakupów dywidendy.

Po złożeniu samego wpisu nabywa się już prawa do zysków.

Stowarzyszeni zakupujący towary w sklepach Merkurego, otrzymują marki dywidendowe, wyrównujące ilości zapłaconej gotowizny, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią też kontrolę dla kupującej służby.

Oprócz tego można nabywać za markami: **drzewo, węgiel, naftę, pieczywo, wędliny** i t. d.

Zapisywać się na Członków można we wszystkich sklepach i w kantorze, ulica Podwal № 17. 2147r

Żądany jest korepetytor nie pierwszej młodości, medyk kursu ostatniego. Zastać można od 7—10 wieczorem. Ul. Marszałkowska № 83, stróż wskaże. 16432

Pesady i prace.

Potrzebna jest zaraz panna służąca. Ulica Marszałkowska № 151, m. 3. 16200

Osoba inteligentna, poszukuje miejsca do gospodarstwa domowego u pojedynczej osoby, w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. pod A. P.

Buchhalter handlowy poszukuje zarządu domem, za lokal lub stosowne wynagrodzenie, przytem może prowadzić rachunki fabryczne, lub handlowe, na godziny albo stale. Łaskawe oferty uprasza składać do kantoru Kur. pod adresem F. M. 2272

Dona niemka z krawieczyzną, poszukuje miejsca do jednego dziecka, lub do wyręczenia starszej osoby. Wiadomość: Żurawia № 22, mieszkania 24, u właścicielki domu, od godziny 2 do 6-jej. 16357

Osoba wyższego wykształcenia, posiadająca języki: francuski, niemiecki z konwersacją, grutownie muzykę, która była długo w domach zamkowych, zastępując troskliwie matkę, życzy zająć się na prowincji lub w mieście. Wspólna, domu № 13, m. 5. 16405

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona w kroju damskim i w upinaniu sukien. Ulica Krucza 35, mieszk. 1. 16377

Potrzebne maszynyki podręczne, dziurkarki do bielizny. Elekoralna № 4, mieszkania 14. 16442

Potrzebna bufetowa z kancją 20 rs., znająca gruntownie szycie. Wiadomość: Miodowa 4. Restauracja. 16397

Osoba z prowincji, znająca się na gospodarstwie, także szyciu i kuchni, z rekomendacją poszukuje zajęcia. Ulica Sienna № 19 staraj. 16399

Potrzebna jest młoda, zdrowa osoba, umiejąca szyc, pisać i czytać, na niankę do małego chłopczyka. Wiadomość: Królewska 10 nowy, u szwajcara. 16414

Osoba porządna, dobrej konduity, otrzyma mieszkanie, śniadanie i kolację, za usługę niewielką jednemu panu. Wiad.: Wspólna № 42, mieszkania № 9, drugi dom od Marszałkowskiej, od godz. 10—12 i od 3—6. 16352

Potrzebne są panny do maszyny Singera, do gorsetów. Ulica Długa № 25, m. № 3, w Eldorado. 16436

Potrzebna jest panna do kroju, na wyjazd do Rosji. Wilcza № 1, m. 10. 16384

Uczeń potrzebny jest do składu wódek. Chłodna № 20. 16395

Panny potrzebne zaraz, podręczne i do nauki do krawieczyzny damskiej. Szpitalna № 6, pracownia F. Gniazdowskiej.

Potrzebna osoba w średnim wieku, z porządnej rodziny, do zarządu domem na wsi w zastępstwie samej pani. Pożądana byłaby osoba z wydalonych z Prus. Adres: Wspólna № 10, mieszkania 4. 16406

Uczeń potrzebny do introligatora i wyrobu pudełek. Marszałkowska 125. 16420

Zycze sobie żyć po prywatnych domach po 20 kop. dziennie. Twarda 17, m. 1. 16419

Uczeń od lat 14 może być zaraz przyjętym. Zamiejscowym pierwszeństwo. Stare-Miasto № 22, sklep kolonialny. 16380

Kupno i sprzedaż.

Sery litewskie znanej dobroci. Warecka 9 nowy, m. 5, od godz. 10—2. 2185

Maszyna Singera dobrze szyjąca, za rs. 15. Karmelicka № 8, mieszkania 5. 2269

Wschód. Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wołkowe, uralskie, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orientalne, poleca specjalny skład dywanów, Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 z woałami, do najwykwintniejszych, poleca Warszawski magazyn żałobny.

Żaloby gotowe, przybory pośmiertne. Trumny metalowe (skład w sklepie) i załatwianie kompletnych pogrzebów w Warszawskim Magazynie żałobnym, — Krakowskie-Przedmieście, Resursa Obywatelska. 2247

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-ciu pokoiów kompletnie urządzenie, do sprzedania bardzo tania, częściowo, przy ul. Chmielnej № 26 (nowy 32), mieszkania 9, pomiędzy Bracką i Marszałkowską. 16325

Garnitur mebli jedwabnych, lustra wielkie z niskimi konsolami, kozetka, krzesła fantazyjne, kolumny, szafy, szafka, łóżka, toaleta, umywalnia, stolik damski, biurko, stół, szeslong, lampa, gżemsy, żyrandol, kandelabry do sprzedania. Zielna 11, nowy 19, mieszkania 4. 16326

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tania do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Meble. Kompletnie urządzenie 6-u pokoiów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, biblioteka, ottomana, lustra, tremo, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tania przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania 3. 15749

Umeblowanie tania do sprzedania z 4-ch pokoiów, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, serwis. Marszałkowska № 111, mieszkania 16. 16214

Kredens dębowy mało używany do sprzedania. Wiadomość w gmachu szpitala Ujazdowskiego, u feldfebla komendy szpitalnej.

Bilard mało używany, dubeltowy, ktoby chciał do zbycia, zechce dać znać do cukierni na rogu ulicy Dzikiiej i Dzielnej № 5.

Osoba młoda poszukuje miejsca kasjerki, sklepowej, z kaucją. Oferty pod lit. J. H. S. przyjmuje kantor Kurjera. 16349

Fortepian Kralla za rs. 140. Podwał 44, mieszkania 4. 16324

Po zwiniełym magazynie mebli, pozostało: różne garnitury biur, kredensy i różne inne sprzedają po niepraktykowanym niższych cenach. Nowy-Swiat № 58 nowy, w bramie, na dole. 16320

Maszyna do szycia, Welheera, mało używana, do sprzedania. Wspólna 6, mieszkania 12. 16328

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, tania do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 16343

Meble do sprzedania z kilku pokoiów razem lub częściowo, bardzo tania. Chmielna № 8, nowy 14, mieszkania 9, między Bracką i Nowym-Swiatem. 16348

Meble do sprzedania: garnitur czarny, szeslong, kanapka buduarowa, krzesła fantazyjne, lustra, kolumny czarne, stoliki i biurko damskie, biblioteczki, szafki do bielizny, bardzo ozdobne, toaleta wielka parzyckiego wyrobu, wytwornie rzeźbiona, z jadalni umeblowanie dębowe, stoliki do kart, wieszadła, franki, lampy, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych. Bracka № 20, szwajcar wskaże. 16341

Dywany, serwety, chodniki, kołdry, „najlepiej kupić“ w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 2128

Do sprzedania dwa stoły, krzesła, komoda, szafa i etażerka. Chłodna 50, m. 7.

Maso wyborowe. Ulica Chmielna № 11—15, mieszkania 1. 16369

Meble używane są do sprzedania. Chmielna № 10 nowy, u tapicera. 16424

Kolnierz tumakowy i skunksowy z takimiż muftkami, wszystko piękne, sprzedam bardzo tania. Krucza 48, m. 18. 16428

Paka duża z zamkiem bardzo tania do sprzedania. Krucza 48, m. 18. 16429

Wyżlica (ceter) do sprzedania. Żurawia № 1, mieszkania 18. 16431

Tania sprzedaje koszule damskie strojne i skromne webowe. Ulica Krucza № 47, w pracowni. 16437

Obrazy olejne treści religijnej i sztychy angielskie kolorowane do sprzedania. Długa nowy 8, mieszkania 6. 16411

Faeton używany, jedno i paro-konny, z uprzężą, do sprzedania za rs. 250. Marszałkowska № 73. 16364

Mebli garnitur, szeslong, łóżko składane, tania. Aleja Jerozolimka № 13/33, u tapicera. 16421

Fortepian wiedeński prawie nowy, modny, do sprzedania. Hoża № 47/27, mieszk. 1. parter. 16388

Szafa jesionowa, rozbierana do sprzedania, za rs. 18. Nowy-Swiat № 31, m. № 1. 16371

Do sprzedania para roślin, młodych, zdrowych wałachów szpakowatych, powozowych, doskonale wyjeżdżonych. Codziennie widzieć można pomiędzy godziną 9-a a 12-a z południa przy ulicy Nowo-Zielnej № 39, u stangreta Szymona. 16412

Fortepian do sprzedania za rs. 130, czarny, krótki, z blatem i szprejami. Ulica Pańska № 24, stróż wskaże. 16353

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania: garnitur mebli orzechowych, rysem krytych, używanych, fortepian fabryki Hoffera w dobrym stanie, biurko, stolik do kart, szafka do bielizny, zegar ścienny, kinkiet i serweta pluszowa zupełnie nowa, wszystkie te przedmioty za cenę umiarkowaną. Wiadomość: ulica Hoża № 30 nowy mieszkania 16, stróż wskaże. 16373

Pekawiczki. Nowo otwarta fabryka. Nagrodzona medalem na wystawie warszawskiej. Wyroby moje najsumienniejsze wykonane polecam Szanownej publiczności. Magazyn zaopatrzylem w wielki wybór krawatów, perfumjerji i drobnej galanterji. Wacław Malinowski. Nowy-Swiat 53, niedochodząc Wareckiej. 16401

Fortepian o 7-iu oktavach do sprzedania, za rs. 350. Wiadomość ul. Żelazna № 39, mieszkania 7. 16383

Pies dog młody, rosły i szczenięta dogi, czystej rasy, do sprzedania. Ulica Wolność № 6. 16385

Pianino fabryki Seidlera, w dobrym stanie do sprzedania za 250 rs. Podwał № 15, w mieszkaniu komisarza od godziny 1—9-ej wieczorem. 16402

Do sprzedania powóz używany, za rs. 150 i stół jadalny dobrej roboty, za rs. 25. Wiadomość Leszno 31, u stróża. 16379

Z powodu zmiany interesów do sprzedania garnitur mebli i duża szafa rozbierana, za niską cenę. Bielańska № 25. 16444

Dubeltówka Lanceltra zupełnie nowa, lufy Bernarda, z przyborem i pudłem do sprzedania. — Wiadomość: Hoża 13, stróż wskaże, między 4—6. 2274

Gazowy żyrandol 5-płomienny, biurko dębowe, meble, tania do sprzedania. Trebicka 15, szwajcar wskaże. 16376

Do sprzedania futro męzkie, szopy suknem kryte, rs. 45, futro damskie lisy białe, wełna kryte rs. 45. Złota № 28 nowy, mieszkania 7. 16361

Interesa handl. i majątk.

Dom do sprzedania dla ważnych przyczyn za 35,000 rs. Towarzystwa jest 10,000. Gotówki potrzeba 25,000. Dochód roczny 3,900 rs. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera, pod cyfrą 25,000. 16381

Do odstąpienia dobrze prosperujący magazyn miod z urządzeniem i wszelkimi zapasami, za przystępną cenę. Wiadomość: ul. Ogródowa 16. Kobyłecka. 16409

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem 3—4,000 rs., do interesu dającego obrotu 60,000 rs. Interes wyrobiony. Marszałkowska № 105, mieszk. № 3, od 4—6. 16440

Z powodu wyjazdu jest do oddania w administrację interes przemysłowy, dobrze wyrobiony, gwarancja potrzebna rs. 3,000, takowe prócz oddania interesu mogą być hypotecznie zabezpieczone. Oferty pod J. H. w kantorze tegoż pisma. 16433

Potrzebny jest wspólnik, do fabryki egzystującej lat siedem, obrót roczny rs. 20,000, fabryka przynosi 80%. Kapitał zapasowy potrzebny od 3,000 do 5,000 rs. wnoszony będzie częściowo. Wiad.: Elekoralna № 19, w sklepie pierników od 10 do 12 w południe i od 3 do 7 po południu. Komorne rs. 500 rocznie. 16359

Potrzebny jest kapitał rs. 2,000 w listach zastawnych lub likwidacyjnych, na złożenie w Banku polskim jako kaucji na losy loteryjne na imię dającego za pożyczającym z procentem 10%. Wiadomość: Bielańska № 8, mieszkania 7. 2270

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wązki Dunaj № 9. 16427

Szynk od kilku lat egzystujący, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Chmielna № 12. 16430

Skład węgla w dogodnej i korzystnej miejscowości jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Bracka № 6, mieszkania 11, oficyna, na dole. 16413

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za przystępną cenę. Wronia № 3 lit. C. 16418

Sklep nabiałowy jest do odstąpienia zaraz. — Wiadomość: Leszno № 49, m. 13, od 3 do 5 godziny. 16417

Kawiarnia w dobrym punkcie, elegancko kurządzona, z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia. Chłodna 25. 16354

Pracownia pończoch bez szwu, przeniesioną została z ulicy Leszno № 13, na ulicę Długą 41, poleca się ze swemi trwałemi wyrobami. 2277

Sumy 3—500 i 5,000 potrzebne są na hy-potekę miejską. Smolna 25, mieszk. 11.

Sklep z urządzeniem do sprzedania. Ulica Śliska № 50. 2273

Do odstąpienia za przystępną cenę sklep spożywczy z dystrybucją, w dobrym miejscu; egzystujący od lat sześciu. Wiadomość w handlu p. Acheik, róg Twardej i Ciepłej.

Dzierżawa długoletnia folwanku rządowego, wólk 11, do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość pr. Łowicz, w Sannikach, poste-restante G. L. J. 2271

Magle do sprzedania, przy ulicy Smolnej № 17. 16365

Lokale.

Lokale pomniejsze, stajnia i sklep w każdym czasie do wynajęcia. Twarda 36.

Salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, z usługą i samowarem, do wynajęcia od 1-go Października. Sienna № 8 nowy m. 5. 14939

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, ze zlewem i wodą, na pierwszym piętrze. Ulica Elekoralna № 28. 16338

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z kuchnią i oddzielnem wejściem, przy ulicy Chłodnej pod № 19. 16443

Pokój dla chorych, za bardzo przystępną cenę, także jest pokój do wynajęcia. Akuszerka Jabłńska. Ul. Wilcza № 18. 16391

Do wynajęcia od Nowego-Roku 1886 r., 2 sklepy z mieszkaniem, zdatne na skład według bardzo tanie komorne roczne 300 rubli. Wiadomość: ulica Pańska 64, od Prostej, obecnie mieści się skład wódek, od 3-ch lat; oświetlenie gazowe. 16382

10 pokoiów po chambres-garnies zaraz do wynajęcia, oraz 4-ry pokoje i 6 pokoiów, 1-sze piętro. Chmielna № 33—45. Wiadomość u rzadcy. 16362

Do wynajęcia pokój oddzielny, z meblami. Krakowskie-Przedmieście № 22, mieszkania 11. 16386

Do wynajęcia salon z balkonem, umeblowanych, z usługą i samowarem, na przystępnych warunkach, na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem. Krucza 15 nowy, mieszkania 8. 16394

Pokój umeblowany jest do wynajęcia w każdym czasie. Senatorska № 4, m. 14.

Stajnie, wozownie, składy, warsztaty, oraz różne drobne lokale do wynajęcia. Sienna № 78, za Żelazną pierwszy dom. 16363

Obszerny pokój do odnajęcia za rs. 5 dla przyzwolitej panny lub wdowy. Pańska 57, mieszkania 6. 16425

Frontowy salon, gabinet z przedpokojem, do wynajęcia zaraz. Nowogrodzka № 15.

Jest do wynajęcia zaraz pomieszczenie na fabrykę, razem z pomieszczeniem i składami, pod № 76/693 ulica Leszno. 16375

Pokój umeblowany, z widokiem na Saska ogród, przy rodzinie, do odnajęcia. Żelazna Brama № 2, mieszkania 12. 16387

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawy obrazów, sztychów i t. p., uskutecznią najtaniej fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Ważne dla dam. Pracownia sukien i okryć damskich, przy przy ul. Nowolipki № 30 lit. A, podaje do wiadomości Szanownych Pań, że wszelkie roboty w zakresie ten wchodzące, wykończają się z gustem i wielką starannością i po nadzwyczaj niskiej cenie, jako to: suknie po rubli 2 kop. 50, palta po rubli 2. 16408

Odnoszący emerytalną książkę Hadziewicza Rafała, otrzyma nagrodę jakiej zażąda. Królewska № 8, II piętro. 16374

Pomieszczenie dla młodych osób z całodziennem utrzymaniem, przy znacznej rodzinie. Tamże egzercytować się można. Nowy-Swiat domu № 7, mieszk. 18. 16398

Obiady zdrowe i smaczne, oraz pokój ze stołem. Hoża № 32, mieszkania 18. 16393

Obrażki złote, srebrne, złocone; odnow. sreber oraz reperacje wykonujemy szybko i najtaniej. Nowy-Swiat № 61, gdzie fotografja, mieszk. 15.—Henryk Juwiler, (jubiler).

Jest pokój do odnajęcia dla osoby przyzwolitej, może być ze stołowaniem, podług umowy, także obiady prywatne. Ul. Wspólna № 42, mieszkania 16. 16415

Rodzice pragnący pomieszczenia dla córek, kształcących się w Warszawie w jakiejkolwiek specjalności, znaleść mogą w rodzinie cieszącej się powszechnem uznaniem, opiekę prawdziwie rodzicielską przy przystępnych warunkach. Wiadomość: ul. Hr. Berga № 6d, mieszkania 7. 16366

Do umieszczenia ze wszystkim lub na przychodnego chłopczyk dziesięcioletni, do wspólnej nauki, w domu naszym i gdzieby była stale niemka lub francuzka. Wiadomość: Leszno № 43, z frontu, 1-e piętro. — Tamże jest do sprzedania maszyna ręczną do szycia, systemu Tajlora, za niską cenę.

Akuszerka A. Śliwowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Sienna opieka i dyskrekcja zapewnia się. Hoża № 16. 16435

Mamka młoda wiejska, bruneta, z pokarmem świeżym. Ulica Śliska № 32, mieszkania 22. 16378

Mamka ze świeżym pokarmem. Śliska 36, róg Komitetowej, stróż wskaże. 16416

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje zaraz umieszczenia. Adres: ulica Drewniana № domu 3, mieszkania 26. 16356

Mężczyzna młoda mająca świeży pokarm, życzy przyjąć dziecko do piersi. Nowo-Wielka 2, mieszkania 23. 16392

Jest do wzięcia dziecko na własność, chłopczyk. Krucza № 29, wiadomość w sklepie mydlarskim. 16372

Nagrody rs. 5 za odprowadzenie psa wyjąta białego z jasnemi łatami, wabi się „Brutus“. Niecała 2, mieszkania 9. 16367

Znaleziono zegarek damski złoty z lancuszkami, za udowodnieniem własności i zwrotem kosztów ogłoszenia można odbrać. Twarda № 6, m. 40, od 4 do 6 po południu.

Numer 23498 kwitu lombardowego ozaginal. Upraszają się o odniesienie na Marszałkowską pod № 109, mieszk. 4. 16423

Numer 11410 dowodu kassy zaliczkowej przy placu Wareckim № 14, zaginął. Ostrzeżenie, iż takowy nie ma żadnego waloru.

Zgubiono broszkę z fotografią i z literami E. A. Idąc ulicą Bielańską obok ratusza Senatorską, do kościoła św. Anny, a po wyjściu z kościoła jadąc koleją konną przez Marszałkowską do st. Mokotów, z powrotem tąż koleją (znak niebieski) do Placu Teatralnego ztąd idąc ul. Bielańska zgubiono broszkę z fotografią i lit. E. A. Łaskawy znalazca raczy oddać na ul. Bielańska № 24, 1-sze piętro, za nagrodą rs. 3. 16400